ROK 43-ci — ANNÉE 43-ème SOBOTA, 17. lutego 1951 — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 17. Février 1951 Nr. 40

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 10 fr

17 dywizyj alianckich w Niemczech

po zapowiedzianym wzmocnieniu o 4 dywizje USA i 2 brytyjskie

Plan armii europejskiej Plevena. — Nowy wniosek Churchilla odrzucony 308 gł. przeciw 287

Dozbrojenie Europy zachodniej weszło w okres wykonawczy. Gen. Marshall zapowiedział wzmocnienie sił amerykańskich o 4 dywizje, czyli razem z siłami pomocniczymi około 100 tys. ludzi, podczas gdy W. Brytania wysyła dalsze 2 dywizje do Niemiec. Wojska alianckie w Niemczech liczyć przeto będą ogółem 17 dywizyj, których techniczne wyposażenie i siła ognia równa je około 30 dywizjom sowieckim, zwłaszcza że wojska lotnicze są specjalnie liczne.

W Paryżu poszczególni uczestnicy konferencji określają dziś stanowisko swoje wobec planu premiera Plevena utworzenia armii europejskiej, która podlegałaby wspólnemu komisarzowi zbrojeniowemu, a później wspólnemu ministrowi obrony, odpowiedzialnemu przed Radą Europy.

Sprawę armii europejskiej poruszyli pierwsi w Strasburgu pp. Bidault i Churchill, który popiera brytyjski plan zbrojeniowy, ale nie ma zaufania, by rząd Partii Pracy plan ten dobrze przeprowadził zwłaszcza, że Partia Pracy nie pali się do idei armii europejskiej. Konserwatywny wniosek nieufności został jednak w Izbie Gmin odrzucony 308 głosami przeciw 287, gdyż liberałowie poparli rząd w tej sprawie.

W każdym razie dozbrojenie Europy wschodniej posuwa się obecnie szybciej naprzód niż tego pozwalały się spodziewać długotrwałe konferencje roku ubiegłego.

Waszyngton. — Amerykański sekretarz Obrony Narodowej, G. Marshall, oznajmił Komisji Spraw Zagranicznych i Wojskowej Senatu wysyłkę czterech dywizyj dodatkowych do Niemiec, co zwiększy siły USA w Niemczech do 6 dywizyj.

4 nowe dywizje amerykańskie wysłane do Europy, przedstawiają jedynie cząstkę armii amerykańskiej, liczącej obecnie 2 miliony 500 tysięcy, a która w krótce liczyć będzie 3 i pół miliona żołnierzy.

*

17 dywizyj alianckich w Niemczech

Paryż. — Po wysłaniu dodatkowych czterech dywizyj USA do Europy, siły alianckie w Niemczech obejmować będą 6 dywizyj amerykańskich, 4 dywizje brytyjskie, 3 dywizje francuskie, 1 dywizję belgijską, 1 dywizję holenderską, 1 brygadę norweską i 1 brygadę duńską. Razem efektywy alianckie w Niemczech liczyć będą 17 wielkich jednostek wojsk lądowych, wspartych poważnymi siłami lotnictwa amerykańskiego i RAF'u.

*

Memoriał francuski w sprawie utworzenia armii europejskiej

Paryż. — Minister Schuman otworzył w czwartek konferencję organizacyjną armii europejskiej. Trzeba zorganizować Europę — mówił Schuman — i wyjść z poczłonkowania, które stało się przeżytkiem, a po zorganizowaniu armii europejskiej może być utworzona polityczna władza europejska.

Po przemówieniu wstępnym, zebrani ministrowie i ambasadorzy zapoznali się z memoriałem francuskim, który jest podstawą prac konferencji. Etapami utworzony ma być europejski komisariat wojskowy, rozszerzony następnie do europejskiego ministerstwa Obrony.

Władza ta będzie miała za zadanie utworzenie armii, która przedstawiałaby w ramach Europy jedną całość i miała taką samą organizację, a nawet administrację, co armia narodowa.

W tych ramach mogą być utworzone podstawowe jednostki niemieckie pod władzą Komisarza Obrony Europy.

W drugim okresie elementarne oddziały wojsk narodowych mają być przekształcone w dywizje europejskie, wybrane z rezerw ogólnych. Ma być utworzona również Rada Ministrów z członków-narodów, biorących udział w tworzeniu armii europejskiej. Wreszcie powołane ma być do życia Zgromadzenie Ogólne, które sprawować będzie kontrolę demokratyczną nad działalnością Komisarza europejskiego. W Zgromadzeniu tym mieliby zasiadać reprezentanci narodów Europy.



Delegacja włoska. W środku: p. Taviani, kierownik delegacji.



(Foto: Record)

Delegacja niemiecka. W środku: p. Hallstein, kierownik delegacji.

*

Wotum zaufania dla rządu Partii Pracy w sprawie dozbrojenia

LONDYN. — Na zakończenie debat nad programem obronnym Anglii, Izba Gmin odrzuciła w czwartek 308 głosami, przeciwko 287 wniosek Churchilla, zarzucający rządowi Attlee, jakoby był mało energicznym w sprawach dotyczących obrony. Następnie Izba zatwierdziła bez głosowania plany obronne rządu.

Minister pracy, Bevan, podał do wiadomości w Izbie Gmin, że rząd premiera Attlee pozostaje w łączności z innymi rządami alianckimi w związku z istniejącym potencjalnym zagrożeniem Jugosławii przez satelitów Rosji.

*

4 i pół miliona ludzi pod bronią mają mocarstwa zachodnie

Waszyngton. — Według raportu ogłoszonego przez amerykańskie komisje senackie, mocarstwa zachodnie miałyby obecnie pod bronią 4 miliony, 466 tysięcy ludzi. Z tej cyfry na armię lądową przypada 2 miliony, 600 tysięcy. Jeśli chodzi o stan efektywów w poszczególnych mocarstwach zachodnich, to przedstawia się on następująco:

Stany Zjedn. — 2 miliony, 300 tysięcy żołnierzy; W. Brytania — 729 tysięcy; Francja — 722 tysiące; Włochy — 307 tysięcy; Belgia — 102 tysiące; Holandia — 114 tysięcy; Portugalia — 75 tysięcy; Kanada — 61 tysięcy; Dania — 29 tysięcy; Norwegia — 25 tysięcy, Luksemburg — 2 tysiące.

Raport ten ujawnia dalej, że w roku 1949 Stany Zjedn. poświęciły na wydatki wojskowe 5 procent swoich zasobów, Francja 5,8 procent, W. Brytania 5,7, a Holandia 4 i pół procent. Ten procent ma być zdwojony w roku bieżącym, jeśli chodzi o Francję i W. Brytanię, a potrojony jeśli chodzi o Stany Zjednoczone (15,7 procent).

*

Zakończyły się manewry floty brytyjsko-amerykańskiej na Morzu Śródziemnym

RZYM. — Zakończyły się kilkudniowe manewry połączonych flot amerykańskiej i brytyjskiej, odbywające się na wodach Morza Śródziemnego. Ponad 60 okrętów różnego tonażu brało udział w tych ćwiczeniach morskich, które były największymi od czasu zakończenia wojny światowej.

Niepowodzenie manifestacji komunistycznej przeciw armii europejskiej

PARYŻ. — Manifestacja, zorganizowana w czwartek z inicjatywy komunistycznej na Placu Opery w Paryżu, przeciw armii europejskiej z udziałem Niemców, spotkała się znów z niepowodzeniem.

Według prefektury policji, wezwania usłuchało około 2.500 osób, z których zaledwie 500 do 600 przedostało się na plac poprzez kordony policji. 550 osób zatrzymano, a następnie zwolniono, po stwierdzeniu tożsamości. Na bulwarach doszło do lekkich starć, w których 2 policjantów zostało rannych.

Prokurator zarządził śledztwo przeciwko X... za sprowokowanie zbiegowisk przez artykuły, jakie ukazały się w różnych pismach i wzywały czytelników do manifestowania, pomimo zakazu prefektury policji.

40 milionów franków strat wskutek pożaru

Paryż. — Papiernię Mullera, położoną nad Sekwaną, nawiedził w nocy pożar, zagrażając sąsiednim domom. Strażacy opanowali ogień około godz. 1.30. Zabudowania, maszyny oraz zapasy papieru i kartonu spłonęły. Straty sięgają 40 milionów fr.

ATENY. — Były grecki minister transportu, P. Hatzipanes z partii populistów skazany został na dwa miesiące więzienia za niewłaściwe dokonywanie rozdziału paliwa.

Walka z Duchowieństwem i z Kościołem

(Artykuł nadesłany z kół starych działaczy robotniczych)

Jeszcze nie przebrzmiały echa pokazowego procesu, który się odbył w Krakowie przeciwko księżom Oborskiemu i Gadomskiemu, jeszcze odbija się o uszy nasze echo usunięcia Ordynariuszy z Ziem Odzyskanych, a już narzędzia kremlowskie w Warszawie — z rozkazu Kominformu i nasłanego przez Moskwę Rokossowskiego — montują nowy proces. Chodzi tym razem o proces przeciw Biskupom polskim, zapewne, by nie pozostawać w tyle za Jugosławią, Bułgarią, Węgrami i Rumunią, oraz Czechosłowacją, które już w większości przeprowadziły procesy skazujące Kardynałów i Biskupów na ciężkie więzienia.

Dziś w Polsce w pierwszym rzędzie występuje się przeciwko Księdzu Biskupowi dr Kaczmarkowi, który jak donoszą jest już pod strażą policyjną, a którego prokurator reżimowy oskarża o współpracę z wrogami. Wiadomo, że Ks. Biskup Kaczmarek, jest reemigrantem, którego Wychodźtwo Polskie we Francji poznało jako obrońcę duchowieństwa, nauczycielstwa, działaczy społecznych i organizacji, których hasłem jest „Bóg i Ojczyzna".

Zapyta się może niejeden z młodszych działaczy, dlaczego nazywam Ks. dr. Kaczmarka obrońcą Wychodźtwa. Przypominam tedy, że w roku 1927 (krótko po przewrocie majowym) ukazała się pod patronatem sanacyjnego konsulatu w Lille książka Jana Rozwadowskiego, wydana przez Polski Uniwersytet „Robotniczy" w Lille, którego kierownikiem był sławetny Wiącek. Książka ta szkalowała i oczerniała w skandaliczny sposób polską emigrację we Francji denuncjując większą część Wychodźtwa Polskiego przed władzami francuskimi, jakoby w **„artykułach prasowych, przemówieniach wiecowych, kazaniach w Kościele i naukach w szkole wzbudzało się nienawiść Wychodztwa polskiego do Francji.** (Str. 193 i 194) Tak się wówczas mściła sanacja na Wychodźwie, że nie chciało słuchać agentów sanacji.

Wówczas zareagowała na to w pierwszym rzędzie prasa z wydawcą „Narodowca" p. Kwiatkowskim i śp. p. Brejskim na czele. Zareagowały organizacje i całe Wychodztwo polskie we Francji, protestując energicznie przeciw szkalowaniu i oczernianiu Wychodztwa przez czynniki subwencjonowane wówczas przez rząd sanacyjny.

Rezultaty protestów dały ten skutek, że skandaliczna książka została wycofana z obiegu, a tylko kilka egzemplarzy pozostało wśród Wychodztwa.

Zareagował wówczas również i ks. Kaczmarek, który spełniał obowiązki duszpasterskie w Bruay en Artois (P. de C.) i wydał sam także książkę o Emigracji, lecz w innym duchu i innej treści jak p. Rozwadowski.

Broniąc swej tezy na uniwersytecie w Lille, gdzie otrzymał doktorat — bronił również honoru i godności Wychodztwa polskiego, przez co zdobył sobie zaufanie i szacunek. Był on wśród ludu i pracował dla ludu.

Powrócił następnie do Polski ze zdobytą wiedzą i powołany został przez Stolicę Apostolską na Biskupa w diecezji kieleckiej, gdzie spełniał swoje obowiązki duszpasterskie służąc Bogu i Ojczyźnie.

Obecnie aresztowano go pod zarzutem współpracy z wrogami. Było to do przewidzenia, gdyż nagonka na Ks. Biskupa Kaczmarka trwała już od dłuższego czasu — jak zresztą również przeciw Ks. Biskupowi Adamskiemu. Przez 6 lat szukano widocznie pretekstu do zmontowania pokazowego procesu i do rozpoczęcia likwidacji hierarchii kościelnej, celem obsadzenia nawet biskupstw oddanymi reżimowi czerwonemu księżmi „patriotami", aby tym samym przygotować zerwanie ze Stolicą Apostolską.

Oszczerstwa, które reżim warszawski rzuca na Ks. Biskupa Kaczmarka, pochodzą stąd, że wrogami marksistowskiego i bezbożnego reżimu są wszyscy prawi Polacy, których się dziś w ujarzmionej Ojczyźnie na każdym kroku prześladuje za to, że nie chcą iść na pasku agentów kremlowskich i nie chcą zamykać oczu na haniebne postępowania wobec Boga, Ojczyzny i naszych rodaków w Kraju. Pragnie się bowiem dziś — tak samo jak podczas 129 - letniej niewoli — wyrwać i wyrzucić z duszy i serca Narodu Polskiego głęboką miłość do Boga i do drogiej nam, łzami i krwią przesiąkniętej Ziemi Polskiej.

Nie przebrzmiały jeszcze echa zbrodni hitlerowców, którzy pod sztandarym czerwonym z połamanym krzyżem (swastyką) wymordowali w obozach przeszło 6 milionów ludzi — w czym przeszło dwa tysiące księży i biskupów, a już nadchodzą coraz to smutniejsze wiadomości z ujarzmionej Polski, w której **czerwony kremlowski** sztandar z sierpem i młotem prowadzi dalej robotę rozpoczętą przez Hitlera przy pomocy elementów siedzących dziś w fotelach ministerialnych z łaski Moskwy, i nie mających nic wspólnego z polskością. Czego swastyka nie zdołała jeszcze wymordować, to sierp i młot pragnie dokończyć — bo zapełnia więzienia i obozy prawdziwymi synami narodu polskiego, a w pierwszym rzędzie i tutaj księżmi, do których zieje nienawiścią za ich godną postawę. Choć w wypadkach — może nawet zbyt częstych — znajdziemy i kąkol pomiędzy pszenicą, to jednak nikt z nas nie wątpi, że nadejdzie chwila, w której Krzyż Chrystusowy zwycięży.

Cywilizacja dwudziestego stulecia cofa się dziś do czasów pierwszych chrześcian, gdzie katakumby służyły do modłów i słuchania nauk Chrystusowych i przypomina nam męczeńską śmierć pierwszych chrześcijan za czasów Nerona.

Nie lepiej dziś się dzieje ze żelazną kurtyną? Nie! Nerony w Moskwie coraz silniej uderzają w całe duchowieństwo, nawet bez różnicy wyznań, a w szczególności w Namiestnika Stolicy Piotrowej — w Prymasów, Biskupów oraz w duchowieństwo, szkalując, rzucając oszczerstwa wszelkiego rodzaju, by w ten sposób obniżyć ich autorytet w oczach wiernych, rozbić stojące twardo przy wierze swych Ojców masy, spodziewając się z czasem pełnego zwycięstwa.

Lecz Kościół Chrystusowy przechodził w ciągu swych blisko dwu tysięcy lat zawsze ciężkie koleje. Znaleźli się raz po raz odszczepieńcy, zaprowadzając herezje i różne wyznania. Hitler w dwudziestym wieku rozpoczął na dobre walkę przeciwko Bogu i Kościołowi i zginął jak najgorszy nędznik, a jego „imperium" legło w gruzach. Obecnie jego sojusznik z r. 1939 kontynuuje rozpoczętą walkę przeciw Kościołowi i Bogu, lecz już przy pomocy satelickich agentów. Chciałby przede wszystkim zdobyć bastion Polski, bastion przedmurza chrześcijaństwa, którym była przez wieki Ojczyzna nasza Polska.

Jak wszechwładny Hitler zjadł swe zęby na walce przeciwko Kościołowi i Bogu, tak też i czerwoni władcy Kremlu wraz z pewnymi satelickimi narzędziami zjedzą zęby i zginą zapomniani przez wszystkich, bo jak Chrystus powiedział do Piotra św.: „Tyś jest opoką, na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go".

Stary Górnik

3 zabitych, 5 rannych na skutek eksplozji dynamitu

Madryt. — Na skutek przedwczesnego wybuchu ładunku dynamitu w budowanym obecnie przejściu podziemnym w San Lorenzo del Estoria w Hiszpanii, trzech robotników poniosło śmierć na miejscu. 5 innych zostało rannych.

Projekt dyrekcyj kopalń dla uregulowania płac górniczych

Paryż. — Przewidziane na piątek rozmowy między dyrekcją upaństwowionych kopalń oraz delegacjami CFTC i FO zostały odłożone. Przyczyną było żądanie ministra Handlu i Przemysłu, który zwrócił się do dyrekcji kopalń o opracowanie projektu zupełnego i ostatecznego uregulowania sprawy płac w górnictwie. Podczas następnego spotkania, delegacje syndykalne dowiedzą się zatem, w jaki sposób i w jakiej mierze nastąpiłoby rozwiązanie zagadnienia zarobków górniczych, już nie tymczasowo, ale na stałe.

Sprawa zahamowania zwyżki cen przed Radą Ministrów

PARYŻ. — Rada Ministrów, która nie zebrała się w środę z powodu nieobecności premiera Plevena, obradowała w piątek przed południem. Na porządku dziennym obrad figurowały pilne zagadnienia polityczne i gospodarcze.

Prace Rady Ministrów poprzedziły w czwartek rozmowy premiera Plevena z p. Buron, sekretarzem stanu dla spraw gospodarczych, min. stanu Guy Mollet, min. finansów Petsche, min. budżetu Faure i min. spraw wewnętrznych Queuille. Wieczorem przyjął premier delegację M.R.P., która poruszyła w rozmowie z premierem przede wszystkim zagadnienai gospodarcze, domagając się zahamowania zwyżek cen.

Sprawy te były przedmiotem ekspoze min. Buron na Radzie Ministrów. Ekspoze określiło zarządzenia, jakie zamierza wydać rząd w celu zapobieżenia drożyźnie i zapewnienia zdolności nabywczej mas.

Na porządku obrad Rady Ministrów znajdują się również sprawy budżetu państwa i pokrycie jego niedoboru oraz zagadnienie reformy wyborczej. Chodzi o to, czy w myśl żądania radykałów, rząd miałby postawić kwestię zaufania w sprawie przyjęcia swojego projektu kompromisowego odnośnie reformy ordynacji wyborczej.

W czasie rozmów czwartkowych z premierem Plevenem, delegacja M.R.P. miała domagać się nie wysuwania sprawy zaufania w związku z głosowaniem nad ordynacją wyborczą.

Rada Ministrów wysłuchała ponadto sprawozdania z konferencji francusko - włoskiej oraz sprawozdania min. Mitterand z podróży do Afryki.

Zbrodniarz wojenny skazany na 20 lat przymusowych robót

MARSYLIA. — Przed trybunałem wojskowym w Marsylii zakończył się proces przeciwko porucznikowi niemieckiemu, Ernestowi Stieflerowi. Był on oskarżony o zbrodnie wojenne, popełnione w r. 1944 na patriotach w Orgon, Senas, Alès i Grasse. Sąd skazał go na 20 lat przymusowych robót.

3 niemieckich zbrodniarzy skazanych na śmierć przez sąd w Metzu

METZ. — Trybunał wojskowy w Metzu skazał zaocznie na śmierć b. niemieckiego podpułkownika Dostlera, który w sierpniu 1944 roku był komendantem obozu wojskowego w obozie Coudray-en-Thelle (Oise).

Ten sam sąd skazał na śmierć za różne zbrodnie dawnego SS-mana, 27-letniego Ernesta Poeschke i również SS-mana 33-letn. Eugeniusza Wurth, szefa obozu Nassweller w Sainte-Marie-aux-Mines.

3 zabitych wskutek wybuchu bomby

Auxerre. — Eksplozja, której przyczyny nie są znane wydarzyła się pod Auxerre, w ośrodku rozbrajania pocisków i bomb, pochodzących z dawniejszego obozu w Chemilly.

Wybuch nastąpił w chwili, w której trzej robotnicy byli zajęci wyładowaniem pocisków z samochodu ciężarowego. Trzej z nich zginęli straszliwie rozszarpani.

Zapisała mu spadek, bo jej interesująco opowiadał o swoich przygodach na morzu

MIAMI. — Niezwykle zdziwiony był niejaki Rife, marynarz amerykański, kiedy dowiedział się, że otrzymał od kogoś w spadku 437 tysięcy dolarów (152 miliony fr.). Okazało się, że „bogatym wujkiem" a raczej ciocią była pani Emma Rivers.

11 lat temu, przebywając na plaży w Long Beach, Rife spotkał pewnego dnia jakąś starszą damę, z którą wdał się w rozmowę. Marynarz opowiedział jej o swych podróżach morskich i o różnych doznanych przygodach. Następnego dnia statek marynarza odpłynął z portu i Rife zapomniał o owej damie, nie znając nawet jej nazwiska.

Tymczasem pani Rivers tak spodobały się przygody Rife'a, że zapisała mu w testamencie cały swój majątek.

Terror szaleje w Czechosłowacji

Czy Clementis padł ofiarą czystki?

Belgrad. — Prasa jugosłowiańska, omawiając tajemnicze zniknięcie Clementisa, byłego czeskiego ministra spraw zagranicznych, wskazuje że wiadomość o ucieczce Clementisa **była celowo ogłoszona przez sam reżim czechosłowacki, by ukryć inne poważniejsze czystki, jakie są dokonywane w Pradze na rozkaz Moskwy.**

Pismo „Polityka" przypuszcza, że **Clementis został uwięziony w Pradze i jest jedną z ofiar wielkich czystek, jakie przeprowadzane są w Czechosłowacji.** Pogłosek o rzekomej ucieczce Clementisa użyto jako zasłony dymnej, by ukryć likwidację przeciwników reżimu Gottwalda, którzy zajmowali dotychczas jeszcze różne stanowiska w poszczególnych ministerstwach, jak również aresztowanie tych, którzy sprzeciwiali się dalszemu wyzyskowi gospodarczemu Czechosłowacj przez Rosję.

„Polityka" podkreśla, że odsunięcie setek urzędników z różnych resortów gospodarczych Czechosłowacji jest najlepszą wskazówką, że podłożem tych czystek jest niezadowolenie Rosji z dotychczasowej polityki handlowej z Zachodem, jaką prowadzi reżim Gottwalda i Zapotockiego.

W końcu organ jugosłowiański zapowiada dalsze nowe pociągnięcia w Czechosłowacji, zmierzające do dalszego uzależnienia tego państwa od Kremlu, oraz nowe procesy pokazowe przeciwko dawnym politykom czechosłowackim.

*

Czeski minister wezwany do Moskwy

PRAGA. — Anton Gregor, czechosłowacki minister handlu zagranicznego udał się do Moskwy, celem omówienia nowych żądań sowieckich w sprawie dostaw różnych towarów z Czechosłowacji. Podróż ta zbiega się w czasie z niedawnymi informacjami o usunięciu z czechosłowackiego Ministerstwa Handlu Zagranicznego 120 urzędników. Zostali oni oskarżeni o popieranie eksportu na Zachód produktów czechosłowackich, jakich domagała się dla siebie Rosja.

Biała śmierć w Szwajcarii i Włoszech

Dziesięć ofiar lawiny w jednej wiosce

Lozanna. — Najciężej dotkniętą lawinami, które stoczyły się w ostatnich dniach z Alp, zasypując wioski szwajcarskie, jest wioska Airolo. Zginęło tam pod masami śniegu 10 mieszkańców. Ostatnia lawina, staczając się w nocy, zmiotła las, na szerokości 300 metrów. Cała masa przewaliła się poprzez mur, chroniący wioskę i zmiażdżyła wielką część domostw. Masy śniegu przykrywającego domy, dochodzą do 10 m wysokości.

*

14 dalszych ofiar lawin we Włoszech

RZYM. — Lista ofiar lawin powiększyła się o czternaście dalszych zabitych Włochów. Trzej robotnicy ponieśli śmierć w okolicy Bolzano, gdy lawina zmiażdżyła chatę, w której znaleźli schronienie. Olbrzymia lawina, która stoczyła się po zboczu góry Lucertola, pod Fundres, zmiotła strażnika stacji kolejki linowej.

Władze włoskie ogłosiły, że ponad 300 lawin spadło w ciągu dziesięciu godzin.

Czterech górników zatruło się w czasie pracy

na szybie 4. grupy Liévin

AVION. — Na szybie 4. grupy Liévin wydarzył się wypadek, który mógłby mieć tragiczne następstwa.

Czterej górnicy ulegli tam zatruciu dymem, ulatniającym się z prochu po wybuchu miny. Wszyscy zostali uratowani. Są nimi: Emile Bouchend'homme, Henryk Tarwacki, Albert Boursier i Adolf Moinet. Tarwacki pierwszy stracił przytomność. Moinet usiłował go wynieść do szybu, ale osłabiony, znalazł zaledwie siły, by sam skierować się po ratunek. W drodze natrafił na leżącego Bouchend'homme'a, skarżącego się na słabość. Wezwał wówczas Boursiera, również objawiającego dziwną słabość i posłał go po pomoc. Tarwackiego i Bouchend'homme'a wyniesiono wkrótce na świeże powietrze. Wszystkich czterech wywieziono na wierzch, gdzie lekarze poddali ich badaniu. Czterej górnicy doznali zatrucia dymem, który ulatniał się z miny w chodniku o niedostatecznym dopływie powietrza. Stan górników, na szczęście, okazał się niegroźny.

Sprawozdania z życia górników Polaków w Ameryce oraz górników amerykańskich w ogóle

napisane przez korespondenta „Narodowca" w Nowym Jorku, zaproszonego do Zagłębia Węglowego przez zawodową organizację górników amerykańskich **rozpoczniemy drukować w numerze jutrzejszym.**

Niechaj każdy Polak na Wychodztwie przeczyta sobie te bardzo ciekawe i ważne informacje, **jakie tylko „Narodowiec" może podać swoim czytelnikom**

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Na jakie cele wydatkowano fundusz
na oświatę C.Z.P.

Z wielkim zainteresowaniem przeglądałem sprawozdanie z posiedzenia Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Francuskiej, zamieszczone w nr. 22 „Narodowca". Oburzony na postępowanie Centralnego Związku Polaków we Francji, pragnę głos zabrać i żądać wyjaśnienia.

Pytam się więc dlaczego C.Z.P. przeprowadzało zbiórkę na oświatę a nie opłacało przedszkoli w jednym wypadku od maja, w drugim od lipca, (a takich wypadków może było więcej).

A nie odpisywanie na listy nawet polecone też ma swoją wymowę.

Czytam, że Komitety Towarzystw Miejscowych przekazały do C.Z.P. zebrane fundusze. Wiem, że i z innych źródeł też wpłynął do C.Z.P. fundusz na oświatę. Wobec tego nasuwa się pytanie, na jaki cel ten fundusz oświatowy był obrócony, jeśli to był grosz publiczny, to społeczeństwo nie tylko, że ma prawo żądać sprawozdania, ale powinno wiedzieć, na co jego ciężko zapracowany grosz był obrócony. Obowiązkiem Komitetów jest przypilnować, by ta sprawa została wyjaśniona.

Kongresowi Polonii Francuskiej za jego szlachetny czyn przejęcia przedszkoli opuszczonych przez C.Z.P. należy się pełne uznanie i szczere poparcie.

Na zakończenie zwracam uwagę na to, że gdyby w tym roku C.Z.P. chciało przeprowadzić zbiórkę na oświatę, to wpierw niech się wykaże punktami szkolnymi jakie utrzymuje czy chce utrzymać. Wiemy wszyscy, że na północy C.Z.P. nie posiada ani jednego punktu szkolnego. Wszystkie przedszkola oddają się pod opiekę Kongresu. Czy nie ma w tym złej woli? Czy C.Z.P. nie ma na myśli, by jak najwięcej punktów szkolnych przejął Kongres i tym samym miał wielkie wydatki przy małych dochodach, co spowodowałoby upadek Kongresu?

Czuwajmy! I w roku bieżącym, gdy Kongres będzie przeprowadzał zbiórkę na oświatę, powinniśmy ją w całej pełni poprzeć, mając przekonanie, że grosz swój dajemy na cel wzniosły i szlachetny, który nie pójdzie na marne. Czekamy!

Społecznik

Skarbnik paryskiego Związku Inwalidów potwierdza treść naszych artykułów

Od p. Stefana Sulika, skarbnika paryskiego Związku Inwalidów otrzymaliśmy pismo następujące:

„Poczuwam się do obowiązku odpisania panu „Paryżańskiemi" i jeszcze innemu podpisanemu „Inwalida" na ich dwa artykuły, które dotyczą jednego Związku w Paryżu i jego prezesa, że rzekomo ten prezes znajduje się w posiadaniu Książki kasowej, i jak twierdzi „Paryżański" ten sam prezes również inkasuje pieniądze.

Z miejsca wyjaśniam, że jako skarbnik tego Związku jestem najlepiej poinformowany i wiem, że od nowej kadencji to jest od 25. IX. 1949 książkę wspomnianą posiadam ja, a pieniądze uzyskane podczas mojej nieobecności przez prezesa czy sekretarza zostają natychmiast przelewane do kasy Związku.

Wiem że prezes wspólnie z wiceprezesem prowadzą inną książkę kasową, lecz ta nie ma nic wspólnego z książką kasową naszego Związku. Są to raczej przelewy sum Czerwonego Krzyża na pomoc lekarską i dentystyczną, którą za pośrednictwem wspomnianych ludzi otrzymują lekarze.

Dziwię się, że o tym się dużo pisze i to nawet pan sekretarz, który najlepiej i kilkakrotnie był o tym informowany."

(—) **Sulik Stefan**
skarbnik Związku

• • •

List powyższy potwierdza, że istotnie prezes Związku z wiceprezesem jak pisze p. Sulik prowadzą osobną książkę kasową i dysponują specjalnym funduszem, który otrzymali z Czerwonego Krzyża dla wszystkich potrzebujących członków, a który powinien podlegać kontroli takiej samej jak składki członków a raczej jeszcze ściślejszej. O ile chodzi o sekretarza, to jak wiadomo oświadczył on, że został zawieszony, kiedy chciał się o owych funduszach prowadzonych przez prezesa dowiedzieć bliższych szczegółów, i kiedy wskutek odmówienia żądanych informacyj wniósł wotum nieufności dla prezesa i wiceprezesa. List powyższy potwierdza przeto, całkowicie założenia i żądania zawarte w ogłoszonych w tej sprawie w „Narodowcu" artykułach.

100 ludzi zmarło na skutek grypy w Kanadzie

Montreal. — Epidemia grypy, która pojawiła się w Kanadzie, dotknęła już ponad 12 tys. ludzi. Ponad 100 chorych zmarło.

Niemcy

żądają dalszego zmniejszenia wywozu węgla
na Zachód

DUSSELDORF. — Rada Międzynarodowego Zarządu dla kopalń węgla w Zagłębiu Ruhry odbyła ostatnio zebranie dla ustalenia ostatecznego kontyngentu węgla niemieckiego, który ma być przeznaczony na wywóz na Zachód w drugim kwartale 1951 roku. Rząd Adenauera zaproponował ustalenie kontyngentu na 4 miliony 900 tysięcy ton, podkreślając, że ze względu na potrzeby przemysłu niemieckiego kwota ta nie powinna być w żadnym wypadku przekroczona. W praktyce oznaczałoby to, że Niemcy zachodnie eksportowałyby w drugim kwartale o 1 milion 400 tysięcy ton mniej węgla, niż w pierwszym kwartale roku bieżącego, kiedy miały wywieźć 6 milionów 890 tysięcy ton węgla, co zostało później obniżone do 6 milionów 280 tysięcy ton.

W kołach alianckich w Düsseldorfie podkreśla się, że propozycje zachodnio-niemieckie są nie do przyjęcia dla mocarstw zachodnich.

Przedstawiciele Francji oświadczyli, że takie nagłe zmniejszenie dostaw węgla niemieckiego dla Francji nie dałoby się pogodzić z traktatem handlowym francusko - niemieckim, przewidującym, że Francja otrzymywać ma 700 tysięcy ton węgla z Zagłębia Ruhry w każdym kwartale.

Włamywacz przez 5 godzin walczył z policją

Nowy Jork. — Spokojne miasto Wallace, w stanie Idaho, przeżyło w tych dniach kilka pełnych podniecenia godzin. Włamywacz, który został zaskoczony, gdy usiłował obrabować magazyn, zamknął się w sąsiednim domu i począł strzelać w kierunku ulicy. Jeden przechodzień został zabity a trzech rannych. Strzały padały przez około 5 godzin. Policja ujęła wreszcie bandytę, używszy karabinu maszynowego i bomb łzawiących.

Świat zachodni i jego obowiązki w oczach delegata Blisk. Wschodu

Świat zna w tej chwili trzech Malików. Jeden jest ambasadorem Indyj w Paryżu, a dwóch Malików zasiada w O.N.Z. nie mając nic z sobą wspólnego, gdyż jeden jest głównym delegatem Rosji sowieckiej, a drugi delegatem republiki Libanu na Bliskim Wschodzie i jej przedstawicielem w Waszyngtonie.

Ten ostatni wygłosił o sytuacji międzynarodowej odczyt, w którym rozróżniał istnienie odrębnego zachodnio-europejskiego świata do którego włącza, jako kulturalnie z nim związaną: Australię i Nową Zelandię. Po drugie dr. Malik wyróżnia, jako odrębny świat — system sowiecki, po trzecie widzi odrębny świat azjatycki, obejmujący Daleki Wschód, Indie, Środkowy i Bliski Wschód, oraz po części Afrykę. Następnie wyróżnia dr. Malik rozległy i odrębny Nowy Świat do którego obok USA i Kanady zalicza Łacińską Amerykę.

Europa zachodnia jest potrzebna dla bezpieczeństwa U.S.A.

Dr. Malik powiada, że dzisiejsze Stany Zjednoczone znajdują się wewnątrz wspomnianych wyżej światów, i że stoją w obliczu skomplikowanych zagadnień, które reprezentuje każdy z tych światów. Zdaniem ministra Libanu zachodnio - europejski świat reprezentuje trzy główne problemy, a mianowicie ekonomiczny, strategiczny oraz kulturalno - ideologiczny. Dr. Charles Malik jest zdania, iż Europa zachodnia jest potrzebna dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, i że pozostawienie Europy na los, jak powiada, „obcych sił" byłoby ze strategicznego punktu widzenia fatalne dla Stanów Zjednoczonych. Jeszcze jednak większe znaczenie posiada, jego zdaniem, duchowa wspólnota Ameryki z zachodnią Europą. Jakikolwiek zmierzch Europy zachodniej na polu duchowym, lub kulturalnym odbiłby się, zdaniem dr. Malika, ujemnie na życiu amerykańskim.

Minister Libanu podkreślił, że rola Ameryki w świecie zmierzać winna do tworzenia z Ameryki i zachodniej Europy jednej kulturalnej całości i duchowej wspólnoty.

Przechodząc do świata sowieckiego, libański dr. Malik stwierdził, iż Kreml rzucił wyzwanie Zachodowi, stojąc na gruncie kolektywizmu ekonomicznego, podczas gdy Zachód podtrzymuje chrześcijańskie koncepcje poszanowania praw jednostek w państwie. **Sowiety chcą bezwzględnymi metodami kontrolować całe życie ekonomiczne i polityczne i podporządkować jednostki wszechwładzy państwa.** Zachód broni wolności w drodze systemu wolnej gospodarki i zapewnia jednostkom maksimum swobód. **Zachodnia filozofia polityczna ma więc przewagę nad dążeniami totalitarnymi Sowietów.** Komunistyczny materializm i ateizm (bezbożność) pozostają w ciągłym konflikcie z ideałami zachodniego świata.

Materializm, a poszanowanie praw moralnych w świecie

System czerwony zaprzecza istnieniu Boga i porządku Bożego na naszym świecie i w tym właśnie leży bodajże największa trudność w dojściu do współżycia między światem sowieckim i zachodnim światem. Co więcej — **Sowiety odrzucają moralne wartości, podczas gdy Zachód stoi fundamentalnie na poszanowaniu etyki i praw moralnych w świecie.** Sowiety spoglądają na dzieje i historię ludzkości jedynie z punktu widzenia sił ekonomicznej produkcji i dystrybucji, czyli że komunizm tłumaczy dzieje jedynie z punktu ekonomicznych rezultatów. A przecież jakże ważną rolę odgrywają inne — **duchowe i psychologiczne czynniki w tworzeniu się dziejów świata naszego.** Materialna egzystencja człowieka nie jest wszystkim i **duchowe walory we współżyciu narodów odgrywają przemożną rolę.** Duch, osobowość, moralna godność, miłosierdzie ludzkie i zdolność przebaczenia — **nie mają miejsca w komunistycznym systemie życia.** Takie podejście mechaniczne do ducha ludzkiego w sowieckim systemie jest zaprzeczeniem tego wszystkiego co stanowi dziedzictwo zachodniego świata, który jak największą wagę przywiązuje do ducha i wartości duchowych w człowieku.

Minister Libanu wyraził pogląd, iż komunizm musi zaprzestać potępienia reszty świata zachodniego. Nie-komunistyczny świat musi być silny militarnie, a mimo konfliktów i różnic — Sowiety na terenie ONZ winny dostawać ciągłe repliki ze strony zachodu — walczącego o utrzymanie światowego pokoju w oparciu o zasady moralne i istotną sprawiedliwość.

Dwa miliony zabawek dla dzieci zachodniej Europy

Filadelfia. — Z portu w Filadelfii odpłynął statek duński, „Jessie Maersk", wiozący dwa miliony zabawek, podarowanych przez dzieci amerykańskie dzieciom w Europie.

Osiem ton zabawek otrzyma Holandia, trzy Luksemburg, sześć Belgia, 50 strefa amerykańska w Niemczech a 25 ton francuska strefa okupacyjna.

Bonn tworzy policję graniczną w sile 10 tysięcy ludzi

BONN. — Parlament niemiecki w Bonn uchwalił ogromną większością ustawę, powołującą do życia specjalną policję graniczną. Siły tej policji będą wynosiły 10 tysięcy ludzi. Będą one rozmieszczone wzdłuż granicy ze strefą sowiecką.

Nowi członkowie Rady Bezpieczeństwa O. N. Z.

W dniu 1 stycznia br. Zgromadzenie ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych zastąpiło 3 niestałych członków Rady Bezpieczeństwa. Wybrani zostali przedstawiciele Brazylii, Holandii i Turcji. Kraje te zajęły miejsca, opróżnione przez delegatów Kuby, Egiptu i Norwegii. Na zdjęciu, od lewej do prawej: pp. D.J. von Balluseck (Holandia), J. C. Muniz (Brazylia) i S. Sarper (Turcja), którzy reprezentują obecnie swoje kraje w Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.



(Foto: Aperçus des Nations Unies)

Małe sensacje z wielkiego świata

■ **James W. William ze stanu Iowa, znów jest kawalerem. Spotyka go to po raz szesnasty w 63 roku życia. Żenił się i rozwodził 16 razy.**

Jego ostatnia żona otrzymała rozwód skarżąc się na okrucieństwo swego małżonka.

■ **Motor lotniczy J-40 jest najnowszym i najsilniejszym motorem odrzutowym na świecie, jak twierdzą władze marynarki wojennej USA. Motor ten wyprodukowany został na zamówienie marynarki wojennej w zakładach Westminghouse Electric Corp.**

■ **Ilość wydań znaczków pocztowych na całym świecie w okresie przeszło 100 lat wynosi około sto cztery tysiące.**

Z przemówienia senatora H. Lehmana:

Stany Zjednoczone walczą o sprawiedliwość dla świata, a więc także dla Polski

Waszyngton. — W cyklu przemówień radiowych pt. „O sprawiedliwość dla Polski" przemawiał ostatnio wypróbowany przyjaciel Polaków i Polski, senator demokratyczny, Herbert Lehman. Sprawiedliwość dla Polski, powiedział senator, to problem bliski sercu każdego Amerykanina. Mówca wskazał, że zagadnienie Polski i odbudowanie jej pełnej niezależności wiąże się ze sprawą wyzwolenia wszystkich narodów za „żelazną kurtyną", jak również z zapewnieniem skutecznej pomocy dla tych narodów, które są obecnie zagrożone przez imperializm komunistyczny. Lehmann przypomniał, że Polska na przestrzeni swoich dziejów walczyła o zachowanie swojej niepodległości i uchwalając konstytucję 3. maja w 1791 roku, dała wyraz miłości do ideałów wolności i demokracji. Wielu wybitnych przywódców polskich z Tadeuszem Kościuszką i Pułaskim uświetniło swoimi czynami nie tylko historię Polski, ale także zapisało się złotymi zgłoskami w dziejach Stanów Zjednoczonych. Senator Lehmann podkreślił, że naród polski swoim wkładem do wspólnej sprawy w walce o wolność i demokrację, pozyskał Amerykanów już za czasów Wilsona i odtąd nieprzerwanie sympatie narodu amerykańskiego do Polski utrwalają się nieustannie. Obecne ofiary Polaków, jęczących pod jarzmem komunistycznym i opór społeczeństwa polskiego wobec prób skomunizowania całego kraju, przypominają całemu światu, że naród polski zasługuje na pełną niezależność.

Senator Lehmann zakończył swoje przemówienie, oświadczając: „wywalczymy sprawiedliwość dla Polski, tak, jak wywalczymy ją dla całego świata."

Sytuacja w Indochinach

Oddziały francuskie odbiły posterunek Binh-Lu
utracony w listopadzie ub. r.

SAIGON. — Oddziały francuskie w Tonkinie odbiły w czwartek posterunek Binh-Lu, zajęty przez Vietminhczyków w listopadzie ub. roku po ewakuacji Laokay. Binh-Lu znajduje się o 40 km na południowy-zachód od tej ostatniej miejscowości. Odebranie Binh-Lu nastąpiło po gwałtownych walkach w dżungli, przy wsparciu tamtejszych górali-tubylców „Tahis". Warto tutaj przypomnieć, że dwa tygodnie temu oddziały francuskie odebrały inny posterunek w tym rejonie, a mianowicie Fong-Tho, położony o 60 km na południowy-zachód od Laokay.

Komunikat francuski dodaje, że w wyniku operacji oczyszczającej w rejonie Ninh-Binh, 90 km na południe od Hanoi, Vietminhczycy utracili 350 ludzi w zabitych.

Na innym odcinku komandosy przy wsparciu czołgów - amfibii i jednostek marynarki rzecznej rozbiły w 3-dniowej walce bazy wypadowe Vietminhu przygotowywane w związku z przyszłą ofensywą na Hanoi. Zdobyto znaczną ilość broni i amunicji.

Lotnictwo przeprowadzało w dalszym ciągu naloty na koncentracje Vietminhu na odcinku Tonkinu.

Za fałszywe kartki na chleb kupił samolot

Paryż. — Komisarz policji Quellec udał się do Evreux, gdzie przesłuchał Hiszpana Seradę, siedzącego w więzieniu za fałszowanie kart na chleb. Fałszerz potwierdził, że dostarczył pieniedzy na zakup samolotu „Norécrin", skonfiskowanego na lotnisku w Guyancourt. Zapłacono za niego 1.600.000 fr. Serada oświadczył, że uzyskał pieniądze ze sprzedaży fałszywych 50 tys. kart na chleb, które sfabrykował sam.

Kontrofensywa komunistyczna w trójkącie Wonju-Chipyong-Yoju
załamuje się

Tokio. — Komunikat kwatery głównej Mac Arthura doniósł w piątek, że na środkowym odcinku frontu w trójkącie Wonju-Chipyong i Yoju chińskie i północno-koreańskie dywizje ponawiają gwałtowne ataki; wojska ONZ utrzymują nadal swoje pozycje, a wspierane potężnym lotnictwem zadają nieprzyjacielowi ciężkie straty. W czwartek amerykańska kolumna pancerna weszła do Chipyong, gdzie od kilku dni były otoczone batalion amerykański i znaczny oddział piechoty francuskiej. W rejonie Chipyong chińskie dowództwo skoncentrowało 60-tysięczną armię. Na północ od węzła kolejowego, Wonju znajduje się również silna koncentracja, oceniana na ponad 50 tysięcy żołnierzy. Artyleria wojsk ONZ, oraz lotnictwo przeprowadzają stałe bombardowanie tych wielkich zgrupowań komunistów.

Na zachodnim odcinku frontu wojska alianckie ewakuowały lotnisko Kimpo, odległe 20 km na zachód od Seulu. Oddziały amerykańskie zdobyły na wschód od Kyongan ważne wzniesienie, położone 30 km na południowy-wschód od Seulu. Artyleria sojusznicza zniszczyła batalion komunistyczny, 16 km na południowy-wschód od stolicy południowo-koreańskiej.

★

10 tysięcy komunistów poległo w 2 dniach

Tokio. — Kwatera 8. armii ogłosiła 15 II. br., że nasilenie walk na środkowym odcinku frontu dochodzi do maksymalnych granic. O natężeniu walk najlepiej świadczy fakt, że komuniści chińscy i północno-koreańscy stracili w ciągu dwudniowych walk 10 tysięcy w poległych, nie licząc kilkadziesiąt tysięcy rannych.

★

Bombardowanie wybrzeży Korei półn.

TOKIO. — Krążowniki amerykańskie, brytyjskie i australijskie bombardowały w czwartek port Kyongsong na wybrzeżu północno-wschodnim. W akcji tej brał udział krążownik australijski „Manchester".

Krążownik amerykański „St. Paul" ostrzeliwał wybrzeże zachodnie na północ od Seulu oraz u ujścia rzeki Han. Samoloty zaś z brytyjskiego lotniskowca „Theseus" bombardowały Kaesong i port Chinnampo.

★

Zaopatrywanie przy pomocy spadochronów okrążonych oddziałów

TOKIO. — Na zachód od miasta Chipyong walczy obok batalionu amerykańskiego oddział francuski, okrążony od dwóch dni. Dowództwo alianckie wysłało tym wysuniętym elementom odsiecz. Przebijające się ku południowi okrążone oddziały francuski i amerykański zaopatrywane są przy pomocy spadochronów.

★

1.000 samolotów alianckich w akcji na Korei

TOKIO. — Lotnictwo alianckie w sile 1000 samolotów współdziałało z wojskami lądowymi na środkowym i zachodnim odcinkach frontu.

Sama piąta grupa lotnicza wykonała 610 lotów bojowych, z czego większość to ataki na środkowym odcinku frontu. Myśliwce sojusznicze zaatakowały w środę rano silną kolumnę chińską posuwającą się ku południowi wzdłuż rzeki Son. Komuniści chińscy ponieśli ciężkie straty w zabitych i rannych. Wreszcie nadfortece latające „B-29" bombardowały komunistyczny obóz wojskowy koło Tokchon.

★

Prezydent Truman:

„Przekroczenie 38. równoleżnika, to zagadnienie wojskowo-strategiczne"

WASZYNGTON. — W czasie konferencji prasowej 15. lutego br. prezydent Truman oświadczył między innymi, że przekroczenie 38. równoleżnika, przez wojska ONZ, to sprawa wojskowo-strategiczna i decyzja w tej sprawie należy do generała Mac Arthura. Uchwała Zgromadzenia ONZ, podkreślił prezydent Truman, upoważniająca do przekroczenia 33. równoleżnika w razie potrzeb strategicznych, jest nadal w mocy.

Wzrost wskaźnika płac we Włoszech

Mediolan. — Statystyka płac we Włoszech za miesiąc grudzień wykazuje, że zarobki w tym miesiącu podniosły się. Na podstawie umowy z 8. grudnia 1950 wzrosły zwłaszcza płace robotników i urzędników w przemyśle oraz w dziale transportów.

Józef Ignacy Kraszewski

BRÜHL

Powieść z czasów saskich

70) (Ciąg dalszy)

— Kochana pani — rzekł — to doprawdy sny są i przywidzenia. Ja wyjeżdżam, ale sam prosiłem o to; ja nie mam nieprzyjaciół, a mam serce króla, którego tak jestem pewny, że żadna moc w świecie odebrać mi go nie potrafi... Uspokójcie się, signora, to są czcze plotki, które około każdego dworu, jak komary nad błotami, latają. Wierzcie mi, ślepy nie byłem i nie jestem, i oszukać mnie nie łatwo i pozbyć się mnie.

Począł się śmiać wesoło.

— A! signora Faustina, — rzekł — wierzcie mi, że wam wdzięczen jestem za tę troskliwość o mnie, za to dobre mniemanie. Wierzcie mi, że o tej naszej rozmowie nikomu w świecie nie wspomnę: zostanie ona między nami.

Chciał odstąpić, kłaniając się, od lektyki, gdy, załamawszy wyciągnięte ku niemu ręce, Faustyna zawołała:

— Hrabio! byćże to może, abyście wy do tego stopnia ślepymi byli? Jestże to podobna? Szlachetny wasz charakter nie przypuszcza zdrady, ale ona w oczy bije: wszyscy widzą to, czego wy widzieć nie chcecie.

— Ale bo to są przywidzenia, domysły, potwarze! Brühl winien mi wiele, i ani by się mógł ważyć porwać na mnie, choćby miał tak potężnych sprzymierzeńców, jak N. Pani i najczcigodniejszy Padre...

Potrząsł głową.

Faustyna zamilkła i spuściła oczy.

— A więc, co przeznaczone, to nieuniknione! *Chi alla corte è destinato, muore santo a disperato*[1]) — szepnęła jakby do siebie. — *Addio, signor conte*[2]) i niech Opatrzność was prowadzi i przyprowadza... Nie bawcie długo... Kiedyś może przypomnicie przestrogę głupiej Faustyny, ale już będzie po czasie.

Skłoniła głowę smutnie, hrabia ujął ją za rękę ze wzruszeniem.

— Śliczna i dobra Bordoni — rzekł — wierzcie mi, żem wam wdzięczen bardzo, zawsze to, coście uczynili, wielkiego serca dowodzi. Mało go jest między nami i cenić go umiem. Lecz nie jest tak źle jeszcze... a! nie. Króla mogę nazwać przyjacielem, ufam mu i nie zawiodę się, bądźcie o mnie spokojni.

Faustyna, nic nie mówiąc już, rzuciła się w głąb *porte-chaise'y* a hrabia, uśmiechnąwszy się jej i skłoniwszy głową, siadł do swojej.

Godzina była, w której go mógł zastać jeszcze. Zamyślony, przebiegł nie-

Lecz zmienił w tej chwili postanowienie, i ludziom, co go nieśli, kazał iść do pałacu Brühla.

[1]) Komu przeznaczone dworactwo, umrze świętym lub zrozpaczeńcem.
[2]) Żegnaj, mości hrabio.

wielką przestrzeń, dzielącą od niego, w bardzo krótkim czasie. Nie potrzebował ani pytać, ani prosić o przyjęcie, byle minister był w domu, bo przed wszechmogącym Sułkowskim drzwi się naówczas wszędzie otwierały, jak w zamku.

Brühl był u siebie.

Nie pytając więc, co robił, Sułkowski wbiegł na górę, nie uważając, że go poprzedził paź, który drugimi drzwiami wpadł o nim oznajmić.

Brühl naradzał się z Hennickem, którego odprawił szybko i, nim Sułkowski, zmuszony przechodzić przez cały szereg sal i pokojów, doszedł do gabinetu, padł na kolana przed krucyfiksem, stojącym na rodzaju klęcznika, ręce złożył i zatopił się w ekstatycznej modlitwie.

Łatwość, z jaką mu przyszło przybrać tę postawę, dowodziła, że nie po raz pierwszy używał jej, gdy mu było potrzeba, ażeby go ktoś, niby niespodzianie, zastał pogrążonego w modlitwie. Ta postać strojnego dworaka w aksamitnym fraku, przy szpadce i w peruce fryzowanej, na rozmowie z Panem Bogiem, wydałaby się może śmieszną, gdyby kiedykolwiek modlitwa być nią mogła.

Bardzo często, jak świadczą współcześni, zastawano Brühla zatopionego w takich religijnych rozmyślaniach.

Sułkowski, nie pukając, otworzył drzwi i stanął w progu zdumiony; po raz pierwszy w życiu trafiło mu się pochwycić Brühla na modlitwie; oczom swoim nie wierząc prawie, stał, nie ruszając się, a Brühl, jakby otwierających się drzwi nie usłyszał, klęczał ciągle plecami do nich odwrócony, z głową podniesioną, wydając głośne westchnienia. Wreszcie prawą rękę podniósł i począł się bić w piersi, schylając głowę z taką gorącością ducha, z takim zapałem, jak żebrak pod kościołem, gdy chce na jałmużne zarobić.

Sułkowski nie ruszał się z miejsca, nie mógł przypuścić, aby to wszystko udaniem było i komedią, wszedł bowiem nie oznajmiony dosyć szybko, a mrok wieczora lektyki jego w ulicy widzieć nie dozwalał.

Ta scena niema trwała długą chwilę. Brühl schylił się do ziemi, rozkrzyżował ręce, słychać było szmer modlitwy. Ilekroć prawa dłoń jego się podniosła, hrabia mógł na niej dostrzec przywiązany różaniec. Nareszcie z lekka odkaszlnął

Usłyszawszy głos, Brühl jakby przerażony porwał się, poskoczył, a ujrzawszy Sułkowskiego, zakrył sobie oczy.

— A! hrabio kochany, przepraszam... wstydzę się... zastaliście mnie na uczynku! Czasem dusza potrzebuje zbliżyć się do Stwórcy swojego. Tyle czasu poświęcamy rozkoszom ziemskim, choć chwilę pragnę oddać Bogu i modlitwie[1]).

— To ja was przepraszam — odparł, powoli wchodząc Sułkowski — i buduję się istotnie pobożnością waszą. Przebaczcie mi, żem przerwał modlitwę.

— A! ona się już kończyła. — zawołał Brühl i wskazał kanapę.

Świece dwie paliły się już na stole.

— Człowiek, który się tak modli — pomyślał w duchu Sułkowski — złym być i zepsutym nie może: to niepodobieństwo.

[1]) Historyczne (przyp. autora. Kraszewski parafrazuje cytat z Vahsego.

Ciężar mu spadł z serca. Popatrzał na Brühla. Ten miał minę ledwie rozbudzonego po modlitwie, rozmarzonego nią jeszcze, nie ostygłego po ekstazie.

— No — rzekł Sułkowski powoli, rozpierając się wygodnie — wiecie, że jadę?

Spojrzał Brühl, nie okazał wzruszenia, smutną twarz przybrał.

— Czynicie, co się wam podobało — odparł powoli. — Ja ani pochwalałem tej podróży, anim wam jej radził! Byłem zawsze przeciwko niej i ciwko niej i jestem. Najprzód, że przy królu nikt was nie zastąpi: to próżno. Z wami otwartym być mogę i muszę, powinienem. Z ciężkością mi to wymówić przychodzi: królowa jest panią świętą, pobożną, przywiązaną do króla ale kobietą. Wpływ jej, który tylko wasz mógł przeważać, zwiększy się przez to, król popadnie w niewolę jej i Ojca Guariniego. Znaleźliście mnie na modlitwie, widzicie, żem pobożny, katolikiem zostałem i jestem nim szczerze; ale, ale, nie rad bym, aby księża zbyt wyłączny wpływ mieli na umysł króla. Nasz drogi pan i tak aż nadto im jest posłuszny, a zraża swych saskich poddanych.

Sułkowski słuchał z uwagą wielką.

(Ciąg dalszy nastąpi)

LUTY
17
Sobota

Dziś: Sylwina, Donata
Jutro: Szymeona
Pojutrze: Konrada

ECHA DNIA

Okazuje się, że dla obrony banku przed złodziejami, zwyczajna papuga może oddać większe usługi, aniżeli cały skomplikowany nawet system dzwonków alarmowych...

Na to przynajmniej wskazywałby wypadek, jaki wydarzył się ostatnio w miejscowości Peronella we Włoszech.

Do tamtejszego banku włamali się bowiem bandyci, mimo tego, że były kraty, żelazna brama i całe skombinowane urządzenia alarmowe.

Włamywacze pakowali właśnie do worka pieniądze wydobyte z rozprutej kasy pancernej, kiedy nagle rozległ się głos:

— Kto tam? kto tam?

Bandyci osłupieli z przerażenia. Byli przekonani, że w biurach banku nie było nikogo, a tu nagle ktoś łapie ich na gorącym uczynku.

Za chwilę padły znowu słowa:

— Ja ci pokażę, ja ci pokażę...

Tym razem bandyci zostali zdjęci takim strachem, że porzuciwszy pieniądze, uciekli co żywo z banku.

Okazuje się, że papuga znajdująca się w mieszkaniu przyległym do banku wystraszyła bandytów. Ona to zaniepokojona podejrzanymi hałasami, poczęła wrzeszczeć.

Dzisiaj całe miasteczko Peronella opowiada sobie jak to papuga wystraszyła bandytów, a bystrzejsi obserwatorzy podkreślają, że zwrotu „ja ci pokażę", nauczyła się papuga widocznie od swojej pani, która w ten sposób musiała witać dość często swojego męża...

Płace górników w Cewennach

W następstwie rozporządzenia z 20. grudnia 1950 w sprawie podwyżki zarobków w kopalniach, płace podstawowe różnych kategoryj personelu są następujące, począwszy od 1. grudnia ub. r.:

Na wierzchu Kategorie		Pod ziemią Kategorie	
1	557,50	1	641
2	571,80	2	661,80
3	595	3	699,30
4	635,40	4	748,20
5	670,50	5a	801,70
6	713,70	5b	821,90
7	756,80	6	862,40

Do powyższych zarobków jest wliczony dodatek z września 1948 (7 fr. na godzinę).

Zarobki akordowe sprzed 1. października 1950 zostały podwyższone o 7,3 proc., zamiast 6,6 proc.

Nie będzie wymiany banknotów 1.000-frankowych

PARYŻ. — Postawienie przed sądem przysięgłych fałszerzy banknotów 1.000-frankowych spowodowało pogłoski, jakoby instytut emisyjny zamierzał wymienić banknoty 1.000-frankowe na inne, posiadające tę samą wartość nominalną.

W Banku Francji oświadczają, że nie ma mowy o takiej wymianie, ponieważ została sfałszowana tylko nieznaczna ilość tysiącfrankówek, w stosunku do ogólnej liczby tychże banknotów w obiegu.

142.425 pojazdów wyszło z fabryk Renault w roku 1950

PARYŻ. — W r. 1950 w fabrykach Renault zostało zbudowanych 142.425 pojazdów, wobec 117.113 w r. 1949, 67.206 w r. 1948, 44.052 w r. 1947, 28.834 w r. 1946 i 11.994 w r. 1945.

Produkcja w r. 1950 dzieli się jak następuje: 86.007 samochodów 4-konnych, 17.300 wozów 300-kilowych, 28.028 lekkich ciężarówek, 1.960 traktorów drogowych i 8.559 traktorów rolniczych.

Wywóz alkoholu przemysłowego z Dunkierki do U.S.A.

DUNKIERKA. — Z Dunkierki odejdzie 7500 hektolitrów alkoholu przemysłowego, dostarczonego przez różne destylarnie w okolicy. Alkohol zostanie załadowany na naftowiec „Neste".

Wieści z Polski

Już 70 proc. górników na Śląsku zmuszono do pracy ponad normę!

Katowice. — Na plenarnym posiedzeniu ORZZ w Katowicach z udziałem wiceprzewodniczącego CRZZ Ćwika podsumowano osiągnięcia ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa w okręgu przemysłowym Śląska w r. 1950.

W ruchu współzawodnictwa uczestniczy już ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych. M.in. w walce o przedterminową realizację zadań produkcyjnych współzawodniczy ponad 87-tysięczna armia górników.

Od r. 1949 ilość klubów racjonalizacji i techniki wzrosła w okręgu przemysłowym Śląska do 200 czynnych klubów, zrzeszających 10.500 racjonalizatorów.

* * *

Tak donosi prasa reżimowa i dodaje, że to nowe współzawodnictwo nastąpiło na skutek wezwania rębacza ścianowego kopalni „Bytom" — Alfreda Krawczyka, który wezwał górników całej Polski do zwiększenia cykliczności robót, a tym samym — wydajności pracy. Cykl wydobywczy ma się składać z przygotowania miejsca pracy, wywiercenia otworów strzelniczych, odstrzału, zebrania i załadowania urobku węglowego oraz obudowania nowego fragmentu chodnika. Sam Kawczyk wykonywał dotychczas jeden cykl dziennie, obecnie po jego ukończeniu rozpoczyna następny i przekazuje dalszej zmianie dużą część gotowej już roboty.

Z twarzy ów następca Pstrowskiego nie wygląda na Polaka, ale raczej na Rosjanina stachanowca. O nacisku wykonywanym na górników świadczą jaskrawo następujące doniesienia prasy reżimowej:

„We wszystkich kopalniach śląskich odbywały się zebrania załóg, na których górnicy w odpowiedzi na apel rębacza Kawczyka, przystępują do walki o podniesienie cykliczności robót wydobywczych i wzmożenie wydajności pracy.

„W kopalni „Paweł" zobowiązania wzmożenia wydajności pracy złożyło 45 rębaczy ścianowych, 136 filarowych i 100 chodnikowych. Realizacja ich zobowiązań pozwoli na wydobycie w styczniu br. 11.900 ton węgla ponad plan.

„W kopalni „Wujek" w odpowiedzi na apel Kawczyka zobowiązania produkcyjne podjęło 429 górników, którzy wydobyli w styczniu br. dodatkowo 7.520 ton węgla.

„150 rębaczy ścianowych z kopalni „Mysłowice" postanowiło na nadzwyczajnym zebraniu wykonywać o cykle miesięcznie więcej niż dotychczas.

„11 zespołów chodnikowych tej kopalni zobowiązało się do realizowania normy wydajności w granicach od 120 do 150 proc. i do wydobycia 2.733 ton węgla ponad plan w I. kwartale br.

„Ogółem zobowiązanie wzmożenia wydobycia węgla złożyło w kopalni „Prezydent" 260 górników, zorganizowanych w 40 zespołach produkcyjnych.

„Postanowienie realizowania 28 cyklów wydobywczych miesięcznie podjął w kopalni „Bolesław Śmiały" czołowy przodownik pracy Teodor Stawowy, a górnicy 31 zespołów chodnikowych, filarowych i przekopowych tej kopalni wykonywać będą średnio w okresie 3 najbliższych miesięcy 121 proc. normy.

„W kopalni „Chorzów" wysokie zobowiązanie złożyli rębacze chodnikowi Kandora i Frela, którzy postanowili wykonywać 187 i 182 proc. normy.

„272 górników chodnikowych i filarowych kopalni „Mikulczyce" postanowiło przekraczać normę wydobycia w styczniu br. średnio o 23 proc.

„12 brygad ścianowych tej kopalni zwiększy ilość wykonywanych dotychczas cyklów o 2, dając tym samym 3.200 ton węgla dodatkowo ponad plan".

* * *

Nie ma chyba ani jednego górnika na świecie, który by uwierzył, że wszystkie powyższe zobowiązania do ogromnego przekroczenia nadmiernych norm górnicy w Polsce złożyli dobrowolnie. Ile strasznego terroru, ile przekleństw hamowanych zaciśniętymi ustami biednego robotnika kryje się za tymi liczbami!

Tragedia robotnika jest tym większa, że propaganda reżimowa stara się zagłuszyć i zaćmić nędzę i wyzysk ludu polskiego przez dyktaturę marksistowską!

W Polsce wszystkiego brak, więc ludzie biorą, gdzie mogą

Warszawa. — Prasa reżimowa donosi, że pasażerowie nowych pociągów elektrycznych sprowadzonych ze Szwecji nie potrafią szanować tego sprzętu. Po kilku tygodniach eksploatacji wykryto w nowych pociągach wiele uszkodzeń.

„A oto niektóre z nich:

„Już pierwszego dnia zauważono pasażera, który usiłował odkręcić zasłonę okienną. We wszystkich prawie wagonach skradziono korki od umywalni. W jednym z pociągów w ostatnich dniach skradziono skórzany futerał, pokrywający łańcuchy do spinania poszczególnych jednostek. Skradziono wiele mydelniczek i popielniczek. Widać już porysowane ściany. Systematycznie kradziony jest papier klozetowy, a ubikacje są zanieczyszczane. Nowe składy pociągów zjeżdżają na noc do zajezdni na stację postojową Grochów. Dzięki temu są one chronione przed poważniejszymi uszkodzeniami, jakim ulegają dawne jednostki, stojące na krańcowych stacjach w Otwocku czy Mińsku Mazowieckim. Na przykład w końcu ub. roku w jednym z pociągów w czasie nocnego postoju wybito wszystkie reflektory. Oczywiście pociąg wyruszył ze znacznym opóźnieniem — po prowizorycznej naprawie. W innym pociągu w Mińsku Maz. rozbito szafę wysokiego napięcia i wymontowano części. Ponadto w większości pociągów starszego typu nie ma w ubikacjach oświetleń, gdyż żarówki, klosze i armatury są systematycznie kradzione".

„W dużej mierze za te sprawki obciążyć należy podróżnych, którzy albo biernie obserwują niszczycielską łobuzerkę, albo utrudniają zatrzymanie winnych przez Straż Ochrony Kolei.

Wskutek systematycznego uszkadzania taboru następują często opóźnienia w kursowaniu pociągów, zaś warsztaty mechaniczne nie mogą nadążyć z remontem.

Wydarzenia powyższe są ubolewania godne, ale świadczą równocześnie, jak znienawidzony jest reżim obecny w Polsce.

Nawet nauka jest własnością Stalina i politbiura, a nikogo innego

Zakłamany slogan, że właścicielem przemysłu, ziemi czy handlu jest chłop i robotnik, jest krwawym szyderstwem z doli chłopa i robotnika w Polsce. Mimo to istnieje nakaz do powtarzania się. I tak prof. uniwersytetu Teodor Marchlewski ogłosił, że nauka musi być własnością klasy robotniczej. Tymczasem uczeni są w dyktaturach marksistowskich takimi czyścibutami Stalina jak każdy członek partii bolszewickiej czy komunistycznej. W jednym ma Marchlewski rację, a mianowicie kiedy twierdzi, że głupota i chciwość ludzka bierze górę nad rozsądkiem i sercem. Tej głupocie ludzkiej bowiem bolszewizm zawdzięcza swoją władzę.

Szybkościowe domy

Warszawa. — W jednym z pism reżimowych znajdujemy następujące kilka zdań przedstawiające wymownie stan rzeczy w tak zwanych szybkościowcach czyli domach wybudowanych systemem wyścigowym. Oto skutki takiego budowania:

„Trzaskając ogłuszająco źle dopasowanymi drzwiami wchodzimy do mieszkania nr 69 w tym samym bloku. Lokatorem jest pracownik Centr. Zarządu Przemysłu Cukrowniczego, mgr chemii Józef Lewon. **Usiłuje domknąć skrzypiące drzwi, uciszając jednocześnie wielkiego psa.**

— Co jest z tymi drzwiami?

— **Wykonane z mokrego drzewa. Ogólna wada wszystkich mieszkań. Teraz zsychają się i kurczą, odstając od framug".**

* * *

Nie tylko drzwi, ale okna, podłoga itd.

W dwusetną rocznicę urodzin H. Kołłątaja

Kraków. — Czcząc swego reformatora, Wszechnica Jagiellońska zorganizowała uroczysty obchód dwusetnej rocznicy urodzin Kołłątaja połączony z odsłonięciem zniszczonej przez hitlerowców, a odnowionej obecnie tablicy jemu poświęconej oraz z otwarciem wystawy pamiątek związanych z jego osobą.

Stwierdzono, że Kołłątaj na miejsce średniowiecznej rutyny scholastycznej wprowadził do uczelni tej nowoczesny system nauczania oparty na obserwacji świata. Dłuższe wspomnienie poświęcono wybitnemu działaczowi Sejmu Czteroletniego, autorowi „Listów anonima" — programu naprawy Rzeczypospolitej, zasłużonemu myślicielowi Wieku Oświecenia. Omawiano koncepcje naukowe, filozoficzne i polityczno - społeczne Kołłątaja, w których wiele było myśli prawdziwie nowoczesnych.

HUMOR KRAJOWY

„Analizować, realizować systemem szybkościowym"

Onegdaj spotkałem Niunię, dobrą przyjaciółkę siostrzenicy mojej ciotecznej babki. Była rozpromieniona jak słońce i strzelała słowami tak szybko jak karabin maszynowy. Zaciągnęła mnie do kawiarni i szybko zaczęła się dzielić wrażeniami na temat swej pracy w Centrali Zbytu, której poświęca się ciałem i duszą.

— Prowadzimy działalność mój drogi! Wczoraj odgórnie otrzymałam okólnik, ażeby przeanalizować sytuację i realizację podciągnąć do poziomu. Zadanie poważne! Natychmiast więc rzuciłam inicjatywę w instruktażu wojewódzkim, ażeby ruszyć dołowy aktyw.

— Kogo, proszę? — zapytałem, nie wiele z tego rozumiejąc.

— Ano aktyw! Aby szybkościowo rozpracował postulaty prowizoryczne, które przenosi się na zakłady...

— Dokąd, przepraszam?

— To takie proste. Mówię przecież w teren, na zakłady, które reagują normowym wypełnieniem ankiety na danym odcinku i podnoszą myśl jakościowego przysporzenia przodownictwa. Ale natrafiłam na opory dołowe.

— O, dlaczego?

— Przewaluntowanie języka instruktażowego nie wszyscy przeprowadzili w czasokresie wyznaczonym dla akcji systemem trójkowym.

— Więc jesteś zadowolona ze swojej pracy?

— Aktywność terenu jest oznaką rosnącej świadomości. Tylko typowa nie odpowiednich ogniw po linii służbowej nastręcza pewne przeszkody w realizacji zadania. A teraz pa! Spieszę się, a muszę jeszcze wstąpić do Hali.

Odeszła, a za chwilę zjawiła się kelnerka, na którą popatrzyłem zamglonym wzrokiem i wydałem krótkie polecenie.

— Proszę podjąć rzucone zamówienie i odgórnie wytypować dwa ciastka deserowe. Do tego kawa, ale powinna być jakościowo bez oporów. Tylko szybkościowo!

Instruktaż został oddolnie pozytywnie przeanalizowany. Kelnerka po linii służbowej na odcinku bufetu zrealizowała zadanie.

„Równowaga społeczna nie może zostać poświęcona na rzecz dozbrojenia"

— oświadczył prezes CFTC

P. Gaston Tessier, przewodniczący CFTC i Międzynarodowej Konfederacji Syndykatów Chrześcijańskich, rozwinął na konferencji zasady, jakimi, jego zdaniem, winna kierować się polityka gospodarcza i społeczna.

Podkreślając nasamprzód rolę, jaką odgrywa CFTC we francuskim życiu społecznym i gospodarczym, p. Tessier komentował różne etapy odbudowy gospodarstwa Francji od wyzwolenia. Bilans ten wyraża się w wysiłku na rzecz ekwipunku przemysłowego i rolniczego oraz znacznym zwiększeniem produkcji. Na polu społecznym bilans jest również pomyślny. Powrót do umów zbiorowych ustawą z 11. lutego 1950 r. pozwolił już na podpisanie ponad 500 umów zarobkowych. Jest to niewystarczające. Należy obecnie podpisać umowy ogólno-krajowe, według gałęzi aktywności.

Niedawna umowa, podpisana w przemyśle włókienniczym pozwala żywić pewne nadzieje. Obejmuje ona 600 tys. pracowników i wprowadza do życia robotniczego nowe pojęcia, interesujące pod wszelkimi względami. Klauzula, dotycząca udziału robotnika w owocach zwiększonej wydajności, jest nowoczesna i odpowiada żądaniom robotników. Nie należy także zapomnieć o postępach w dziedzinie zasiłków rodzinnych i ubezpieczeń społecznych.

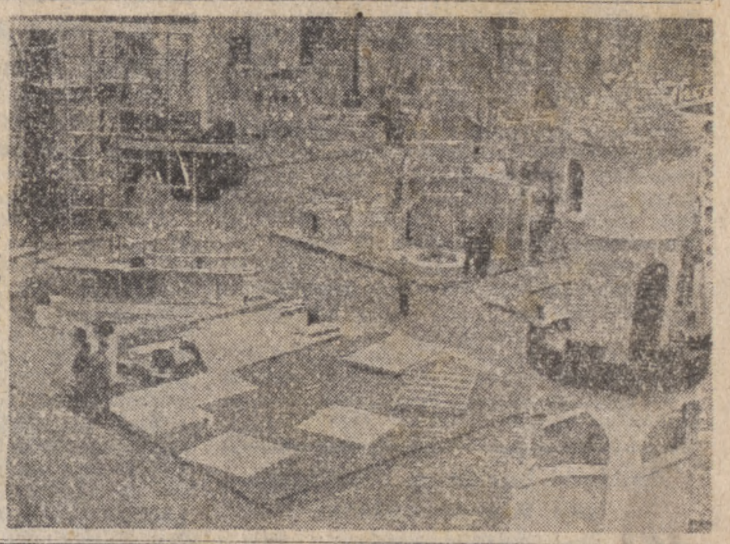
Pomimo tych pocieszających stwierdzeń, p. Tessier nie jest optymistyczny we wnioskach swoich. Dwa niebezpieczeństwa grożą jego zdaniem warstwie robotniczej.

Po pierwsze, postęp gospodarczy, dokonany od wyzwolenia, nie przyniósł, niestety, korzyści dostatecznych masie pracowników. Na nią to spadają głównie koszty programu inwestycyj i odbudowy a to dlatego, że liczne i potężne egoizmy przeciwstawiały się zawsze sprawiedliwemu rozdziałowi ciężarów, narzuconych krajowi. Uciekano się zawsze i przede wszystkim do podatku pośredniego, odbijającego się na cenach. Dzisiaj jeszcze obawiać się trzeba, by koszty dozbrojenia nie zostały pokryte przede wszystkim wysiłkiem pracowników; zwyżka cen, dająca się we znaki robotnikom, już się rozpoczyna i nie widać decyzji w sprawie środków w celu zahamowania jej. Wobec dozbrojenia należy dać pierwszeństwo potrzebom ludzkim i postąpić tak, by każdy Francuz otrzymał przyzwoite minimum.

Mówca podkreślił następnie niepokój moralny, dławiący świat, oraz potrzebę pokoju społecznego, będącego podstawą pokoju międzynarodowego.

Otwarcie Salonu Gospodarstwa Domowego nastąpi w niedzielę

W paryskim Grand Palais odbywają się ostatnie przygotowania do Wystawy Gospodarstwa Domowego, której otwarcie nastąpi w niedzielę, 18 lutego. Stoiska są na ukończeniu. Organizatorzy spodziewają się, że wystawę zwiedzi ponad milion osób.



(Foto: Record)

Zgromadzenie Narodowe po stronie rządu w sprawie rozwiązania agentur sowieckich

PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe postanowiło 387 głosami przeciw 177 odroczyć interpelacje komunistyczne w sprawie niedawnego rozwiązania przez ministra spraw wewnętrznych trzech organizacyj międzynarodowych: Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodowej Federacji demokratycznej Kobiet i Światowej Federacji Syndykatów, organizmów ściśle zależnych od organizacji komunistycznej.

Zarządzenia przeciwko komunistom hiszpańskim

Mówcy komunistyczni poruszyli na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego sprawę komunistów hiszpańskich, wydalonych z południowo-zachodniej Francji. Jak wiadomo, komuniści ci posiadali nawet składnicę broni. Min. Eugène Thomas przypomniał, że wydaleni mieli do wyboru między wyjazdem do krajów poza żelazną kurtyną a wysłaniem ich na Korsykę lub do Algeru. Większość wybrała ostatnią możliwość i przebywa na Korsyce lub w Algerze pod dozorem policji.

Reorganizacja obrony pasywnej

Min. Queuille zapowiedział, że zamierza złożyć projekt, reorganizujący zupełnie obronę ludności cywilnej na wypadek wojny. Wykonanie tego projektu pociągnie za sobą wydatek w kwocie 20 miliardów fr., rozłożonych na kilka lat.

9 milionów dolarów dla Francji na zakupy

Waszyngton. — Administracja Planu Marshalla udzieliła w zeszłym tygodnu zezwoleń na zakupy tytułem Planu Marshalla na ogólną sumę 81 milionów 166 tys. dolarów. Z całej tej sumy 42 miliony 746 tys. dolarów przeznaczono na zakup bawełny, a 34 miliony 732 tys. dolarów na zakup zbóż na chleb. Prócz tego dnia 29 stycznia udzielono dalszych zezwoleń na zakupy wartości 14 milionów 261 tys. dolarów, przyznanych Francji, Danii, Niemcom zachodnim, Belgii, Luksemburgowi, Portugalii i Holandii.

Z całej tej sumy Francja otrzyma 8 milionów 749 tys. dolarów na zakup ropy i produktów naftowych, Dania 3 miliony na zakup zbóż i Niemcy milion 100 tys. dolarów na zakup produktów chemicznych.

De Wendel wygrał proces przeciw „Action"

PARYŻ. — Sąd paryski wydał wyrok w procesie, wytoczonym przez rodzinę de Wendel, barona Petiet, p. Laurent i różne kopalnie oraz przedsiębiorstwa metalurgiczne, przeciw tygodnikowi „Action" za artykuły, ogłoszone w czasie od listopada 1944 do stycznia 1945.

P. Daniel Haas, autor niektórych artykułów, został uwolniony. Inny autor, Jean Labrière, został skazany na 12.000 fr. grzywny, ponieważ przekroczył granice polemiki, podtrzymując, iż przemysłowcy francuscy, których nazwiska wymieniał, wydali swoje przedsiębiorstwa okupantowi, na co autor nie dostarczył dowodu. P. Maurice Kriegel-Valrimont, który był wówczas dyrektorem „Action", został również skazany na 12 tys. fr. grzywny. Każda ze stron otrzymała po 1 fr. odszkodowania.

50 lat Akcji Katolickiej

Lyon. — W kwietniu będzie uroczyście obchodzona w Lyonie dziesięcioletnia rocznica Akcji Katolickiej Kobiet.

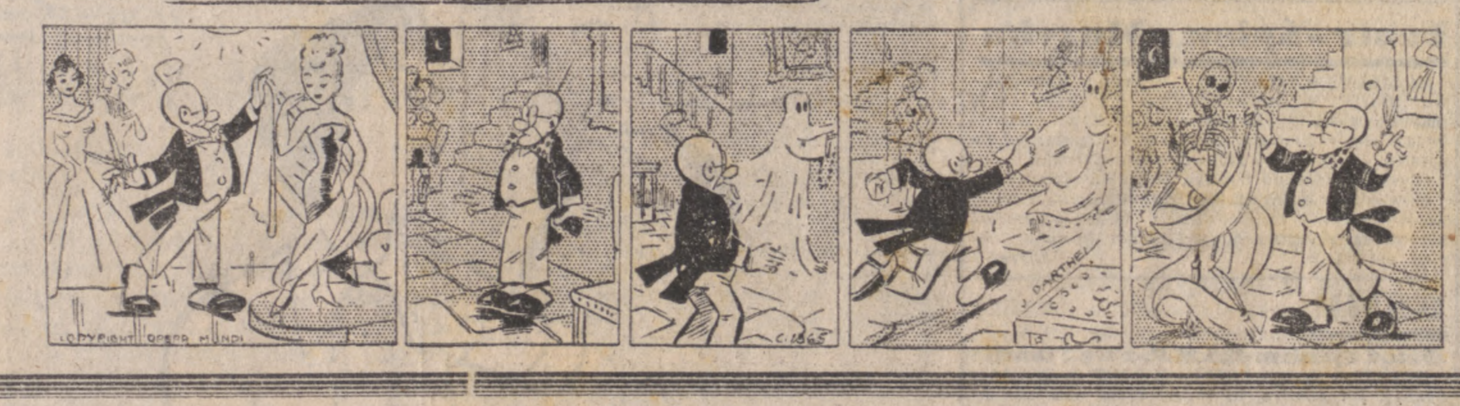
Przygody Rafała Pigułki

Mistrz mody krawieckiej,
Nowoczesnej, świeckiej,
Słynny, zawołany,
To Rafałek znany!

Raz zboczył z ulicy
Do jakiejś piwnicy.
Gdyś z trwogą rozprawia,
Śmierć mu się pojawia....

Pojawia i — w nogi!
Mistrz za nią — bez trwogi,
Z nożycami w ręku....
Dognał i — bez lęku

Przystraja ją godnie
Na artystkę, modnie"!



89) (Ciąg dalszy)

I ruszyła przed siebie.

Chłopka patrzała za oddalającą się i mruczała do siebie:

— Trzeba przecież, żeby miała coś do jedzenia.

Pobiegła za Michaliną Fléchard i włożyła jej do ręki placek gryczany.

— To dla was na kolację.

Michalina Fléchard wzięła placek, nic nie powiedziała i szła dalej, nie odwracając głowy.

Tak wyszła z wioski. Gdy przechodziła już koło ostatnich domów, spotkała troje dzieci w łachmanach i boso. Podeszła do nich i rzekła:

— To dwie dziewczynki i chłopiec.

I widząc, że patrzą na placek, dała im go.

Dzieci wzięły placek i zaczęły uciekać, wystraszone.

Zagłębiła się w las.

ROZDZIAŁ IV.

Pomyłka

Tego samego dnia, przed świtem, na odcinku drogi wiodącej z Javené do Lescousse działy się dziwne rzeczy.

Każda droga w Bocage jest wąwozem, a droga z Javené do Parigné, idąca przez Lescousse, biegnie kręto pomiędzy dwoma wysokimi, urwistymi zboczami. Wiedzie ona z Vitre i jej to w swoim czasie przypadł w udziale zaszczyt wstrząsania karocą pani de Sevigné. Z prawej i lewej strony droga ta grodzona jest jakby żywopłotami. Trudno o lepsze miejsce na zasadzkę.

Tego samego ranka, na godzinę przedtem, nim Michalina Fléchard w innym miejscu lasu natrafiła na wioskę gdzie przesunęło się przed jej oczyma żałobne widmo wozu eskortowanego przez żandarmów, w zaroślach, które droga wiodąca z Javené przecina za mostem na Couesnon, krzątała się gromada ukrytych ludzi. Zasłaniały ich gałęzie. Byli to chłopi, odziani w opończe futrzane, jakie w szóstym wieku nosili królowie bretońscy. Ludzie ci uzbrojeni byli częściowo w strzelby, częściowo w siekiery. Ci, co mieli siekiery, przygotowywali na polance stos drzewa i suchych gałęzi, pod który trzeba było tylko podłożyć ogień. Zbrojni w strzelby uszykowani byli po obu stronach drogi w postawie wyczekującej. Ktoś patrzący przez gęste liście mógłby zauważyć, że palec każdego spoczywał na cynglu, a lufy strzelb umieszczone były w otworach pomiędzy gałęziami. Ludzie ci stali na czatach. Wszystkie strzelby zwrócone były w kierunku drogi oświetlonej brzaskiem wczesnego poranka.

Jakieś głosy porozumiewały się szeptem w ciemnościach:

— Jesteś tego pewien?

— Tak mówią przynajmniej.

Victor HUGO

ROK 1793

Powieść historyczna

— Będzie przejeżdżać tędy?

— Mówią, że jest w tych stronach.

— Nie trzeba jej stąd puszczać.

— Trzeba ją spalić.

— Zebrało się nas trzy wsie na to.

— Dobrze, a eskorta?

— Wystrzelamy eskortę.

— Czy aby tylko na pewno przejedzie tą drogą?

— Tak mówią.

— To znaczy, że idzie z Vitré.

— Dlaczegóżby nie?

— Bo mówiono, że z Fougères.

— Wszystko jedno, skąd jedzie, w każdym razie diabli ją tu przynieśli.

— O tak.

— Niech sobie wraca, skąd przyszła.

— Ma się rozumieć.

— Więc idzie do Parigné?

— Podobno.

— No, tam nie pójdzie.

— Nie.

— Nie, nie, nie!

— Uwaga.

Trzeba było zachowywać milczenie, już dniało.

Nagle ludzie ukryci w zasadzce wstrzymali oddech; dał się słyszeć turkot kół i stuk kopyt końskich. Przez gęstwinę liści mogli rozróżnić teraz na dnie jaru zarysy długiego wozu, otoczonego konną eskortą; na wozie coś leżało; pochód zbliżał się ku nim.

— To ona! — powiedział ten, który wyglądał na wodza.

— Tak — rzekł jeden z wysłanych na zwiady — jedzie z eskortą.

— Ilu ludzi?

— Dwunastu.

— Mówiono, że będzie dwudziestu.

— Wszystko jedno, dwunastu czy dwudziestu, zatłuczemy wszystkich.

— Poczekajmy, aż się zbliżą na odległość strzału.

W chwilę później wóz wraz z eskortą ukazał się na zakręcie drogi.

— Niech żyje król — krzyknął przywódca chłopów.

Sto strzelb wypaliło jednocześnie.

Gdy rozwiał się dym, z eskorty nie pozostało już ani śladu.

Siedmiu jeźdźców było zabitych, sześciu uciekło.

Chłopi przypadli do wozu.

— Masz tobie — wykrzyknął dowódca — to przecież wcale nie jest gilotyna. To drabina.

Wóz istotnie miał za cały ładunek długą drabinę.

Dwa konie padły zranione; woźnica został przypadkowo zabity.

— Wszystko jedno — rzekł dowódca — drabina wieziona pod eskortą jest także podejrzana. Szło to w stronę Parigné. Wieźli ją na pewno, aby wedrzeć się na mury Tourgue.

— Spalmy tę drabinę! — wołali chłopi.

I spalili ją.

Zaś wóz, na który czatowali, jechał inną zupełnie drogą i był już o dwie mile dalej, we wsi, gdzie Michalina Fléchard widziała go o wschodzie słońca.

ROZDZIAŁ V

Vox in deserto

Michalina Fléchard minęła troje dzieci, którym dała swój placek gryczany, i poszła w las wprost przed siebie.

Ponieważ nikt nie chciał jej wskazać drogi, sama musiała jej szukać. Czasami przysiadała, podnosiła się, potem siadała ponownie. Ogarniało ją owo ciężkie znużenie, które z początku obejmuje mięśnie, później przenika do wszystkich kości: tak zmęczona może być niewolnica. Bo też istotnie była niewolnicą, niewolnicą swoich zaginionych dzieci. Musiała je odnaleźć. Każda upływająca chwila mogła im przynieść zgubę; nie miała prawa pozwolić sobie na moment wytchnienia; ciążył na niej straszliwy obowiązek, lecz ogarniało ją bezgraniczne zmęczenie. Była tak wyczerpana, że z trudem zdobywała się na każdy krok. Czy będzie w stanie iść? Szła tak już od samego rana; nie napotkała po drodze żadnej wsi ani domostwa. Weszła zrazu na właściwą ścieżkę; później zmieniła ją na inną, w końcu zgubiła się zupełnie w gęstwinie gałęzi i liści, zupełnie do siebie podobnych. Czyżby zbliżała się już do kresu? Czyżby to miał być koniec jej męki? Ta droga pełna udręczeń wiodła ją do ostatniej już może stacji pasyjnej. Czyż ma paść na tej drodze i oddać tu ostatnie swe tchnienie? Była chwila, w której zdawało jej się, że nie zdoła postąpić ani kroku; słońce schyliło się wśród traw, nie wiedziała już, co począć ze sobą. Pozostał jej teraz jedynie Bóg. Zaczęła wołać, nikt jej nie odpowiadał.

Rozejrzała się wokoło, spostrzegła niebo przeświecające pomiędzy gałęziami, skierowała się w tę stronę i nagle znalazła się na brzegu lasu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Ohydna zbrodnia została popełniona w dep. Aveyron . . .

Włamywacze udusili właścicielkę magazynu jubilerskiego który potem okradli

RODEZ. — Tajemniczy dramat, który wywołał wielkie poruszenie w małej mieścinie Aubin w dep. Aveyron, rozegrał się w nocy z środy na czwartek. Właścicielka magazynu złotniczego, pani Régis, została uduszona w swej willi, mieszczącej się w dzielnicy „Sicol".

W willi, otoczonej ślicznym ogrodem, zamieszkiwał poza tym ogrodnik p. Rafanel wraz z żoną i córką. Pierwszą osobą, która zbrodnię odkryła, była żona ogrodnika. Ona też wezwała policję, która zaalarmowana tym wypadkiem czym prędzej udała się do willi, w której zabójstwo zostało popełnione.

Policja stwierdziła, że włamywacz musiał działać z zaskoczenia. Mieszkanie znajdowało się idealnie uporządkowane. Zginęła z niego tylko suma 7.000 franków oraz klucze do magazynu jubilerskiego, który znajduje się przy avenue Jules Cabrol. Magazyn został okradziony, jednak wartość skradzionych przedmiotów, dotąd nie obliczona.

Władze sądowe z Villefranche-de-Rouerge zostały powiadomione o zbrodni i policja kryminalna z Montpellier przejęła już dalsze dochodzenia.

Pociąg przejechał robotnika algerskiego

LIBERCOURT. — Na torze kolejowym linii Lille — Douai, na pograniczu gmin Libercourt — Wahignies, znaleziono przecięte na pół zwłoki robotnika algerskiego Luni Oubrahme, lat 33.

Władze policyjne wdrożyły dochodzenia by ustalić okoliczności w jakich nieszczęście się wydarzyło.

—:-:—

Krwawy dramat rozegrał się w Fourmies

FOURMIES. — W czwartek w godzinach rannych wezwano policję do mieszkania rzeźnika Leona Biondiaux. Mężczyzna, lat 43, z 11-tu ranami brzucha, poprzecinanymi żyłami u rąk wisiał powieszony u sufitu w przybudówce przylegającej do mieszkania.

Rzeźnik popełnił samobójstwo, przy czym czyn jego przypisuje się depresji spowodowanej śmiercią matki.

—:-:—

Epilog krwawego dramatu z Billy-Montigny przed sądem przysięgłych

ST. OMER. — Marceli Parmentier, ur. w roku 1907, stanął w czwartek przed sądem przysięgłych dep. Pas-de-Calais by odpowiedzieć za zabójstwo przyjaciółki Juliany Lefebvre-Douchez, lat 53, żyjącej w separacji z mężem. Zabójstwo to zostało popełnione w stanie nietrzeźwym po sutej libacji. Przed sądem oskarżony oświadczył, że zbił kochankę, jednak nie zamierzał jej zabić. — Sąd po naradzie skazał oskarżonego na 5 lat więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku. Parmentier został zwolniony.

—:-:—

Matka małej Michaliny została aresztowana

PARYŻ. — Przed kilku dniami, pewna niewiasta, podająca się za pielęgniarkę, pozostawiła u państwa Travelle, swą 2-letnią córeczkę Michalinę i znikła z 60.000 franków, pobranymi od pani Travelle tytułem a konta za przygotowanie mieszkania dla córki, która na dniach miała wyjść zamąż.

Pani Travelle wniosła skargę przeciw nieuczciwej kobiecie, której odszukaniem zajęła się już policja. Matka małej Michaliny, została odszukana i aresztowana. Nazywa się Żermena Martin i pochodzi z departamentu Cher. Martin była już 10 razy karana. Była służąca w chwili gdy dziecko się urodziło. Ojcem maleńkiej Michaliny jest pewien muzyk — żonaty, który nie troszczy się o nią. Sprawa Żermeny Martin została przekazana władzom sądowym.

Napadł na ciotkę i poranił ją . . .

...by za skradzione jej pieniądze urządzić ucztę weselną

PARYŻ. — Strasznego czynu dopuścił się Jakub Derouen. Mężczyzna, liczący 22-lata, miał na dniach się ożenić. Na ślub, na który uzyskał zgodę rodziców swej narzeczonej, nie miał jednak pieniędzy. Przyszła teściowa też ich nie miała, nie mniej zażądała, by ślub odbył się „godnie" i wydatki zostały pokryte przez młodego pana. Jakim sposobem, to ją nie obchodziło.

Jakub Derouen znalazł jedyne wyjście w okradzeniu ciotki, pani Prévost, zamieszkałej w Chatenay — Malabry. Młodzieniec zjawił się w jej domu, gdy była sama. Z siekierą rzucił się na nią, uderzył kilkakrotnie w czaszkę i gdy niewiasta bez przytomności upadła w kuchni, zabrał się do okradzenia mieszkania.

Derouen skradł 30.000 franków, ukrył siekierę i sądząc, że ciotka już nie żyje, wyjechał najspokojniej do Paryża i spotkał się z narzeczoną i jej matką. Obie niewiasty nie wiedziały nic o napadzie. Za skradzione pieniądze Derouen kupił suknię narzeczonej, jej matce i sobie ubranie.

Tymczasem ciotka Derouena odzyskała przytomność i zdołała się resztkiem sił dowlec do mieszkania sąsiadów i wezwać pomocy. Nim po raz drugi straciła przytomność, wyszeptała nazwisko napastnika. Z odnalezieniem jego nie było trudności. Derouen został aresztowany kilka godzin po krwawym dramacie i przekazany niezwłocznie władzom sądowym.

Tragiczny zgon Polaka

LONGUYON. — Około 20 metrów od Krzyża przydrożnego na szosie z Vilancy do Longuyon, upadł z roweru przed kilku dniami, p. Bolesław KOCH. W upadku tym uderzył tak nieszczęśliwie głową o ziemię, że zmarł na miejscu. Okoliczności upadku nie zostały wyjaśnione.

Śp. Koch pochodził z nowej emigracji. Osierocił żonę i dwoje dzieci.

Ciężko dotkniętej rodzinie, wydawnictwo „Narodowca" przesyła swe szczere wyrazy współczucia.

—:-:—

Gwiazdka w Auboné (M. et M.)

W niedzielę, dnia 28 stycznia 1951 r. odbyła się w Auboué gwiazdka zorganizowana przez Tow. Wzajemnej Pomocy w Auboué. Uroczystość tę otworzył prezes Towarzystwa W. P. witając gości, członków i dzieci. W uroczystości tej wzięli udział dostojni goście francuscy: pan Marchal, mer miasta, ksiądz proboszcz francuski z Auboué, dyrektor fabryki p. Ferary z żoną, ks. polski Rozynek, p. Hekler, sekretarz dyrek. kopalnianej, i prezes Tow. Wzajem. Pom. francuskiej wraz z żoną. W uroczystości tej wziął udział również doskonały chór z Homécourt, któremu Towarzystwo Wzajemnej Pomocy w Auboué składa tą drogą serdeczne podziękowanie. Prezes Tow. W. P. otworzył uroczystość. Po odśpiewaniu kolędy przez chór z Homecourt nastąpiło tradycyjne łamanie się opłatkiem. Następnie zabrał głos wiel. ksiądz Rozynek a po nim ksiądz francuski, a następnie p. Marchal. Po przemówieniach nastąpiło rozdanie paczek dla dzieci. Poczęstunkiem wszystkich gości i członków zakończono tę miłą i udaną uroczystość gwiazdkową.

Teatr Polski na Wychodztwie

niedziela 18 lutego 1951

AUBY. — „Skalmierzanki" (Koło teatr. z Dourges). Sala merostwa. Początek o godzinie 18-tej.

LENS. — „Królewicz umiera" (Koło teatr. internatu z Béthune) Sala „Familia", rue de Béthune. Początek o godzinie 16-tej.

—:-:—

Konkurs Kół teatralnych w Marles-les-Mines

Tradycyjny konkurs Kół Teatralnych, należących do Okręgu II. Związku Polsk. Tow. Teatralnych, o tytuł mistrza Okręgu i wyłonienie kandydata do rozgrywki Związkowej o puchar „Narodowca", odbędzie się w dniu 25 lutego w sali p. Lisa w Marles les Mines.

Udział w konkursie wezmą 3 najlepsze zespoły teatralne, a mianowicie: „Gwiazda Jedności" z Houdain; „J. Słowackiego" z Bruay; i „Wanda" z Loos-en-Gohelle, z dobrze przygotowanymi sztukami, które na pewno zadowolą wszystkich obecnych.

Na tę miłą i piękną imprezę zapraszamy licznych miłośników teatru emigracyjnego z Marles i okolicy. ZARZĄD

—:-:—

GRENAY. — Zebranie Polskiej Sekcji C.G.T.-F.O. w Grenay odbędzie się w niedzielę, dnia 18. 2. o godz. 15 w sali pana Franka. Sympatycy mile widziani. Referent z Centrali zapewniony.

„Skalmierzanki w Ostricourt"

Towarzystwo Polskich Mężów Katol. pod opieką św. Barbary w Ostricourt-Oignies, urządza dnia 4 marca br. w sali św. Stanisława wielki wieczór teatralny z udziałem Koła teatr. im. Józefa Poniatowskiego z Dourges, które wystawi piękną sztukę pt. „Skalmierzanki". Jest to jedna z najpiękniejszych sztuk, które były wystawiane na terenie tutejszym, a starzy emigranci, którzy ją dawniej oglądali, na pewno będą się starali ją zobaczyć jeszcze raz. Miejsca numerowane. Bilety do nabycia u skarbnika: Jachnik Michał, 119, Cité Saint-Eloi, Ostricourt, od dnia 25 lutego br. Dokładny program wieczoru ukaże się w następnym komunikacie.

Wszyscy na KONCERT Witolda Małcużyńskiego
który odbedzie się **dnia 2 marca**
— **w Operze w LILLE** —

Zostańcie z Bogiem

Courrières - Fosse 8. — Zaledwie kilka dni upłynęło od czasu odprawienia I. Mszy św. dla Polaków mieszkających w Courrières — Fosse 8, Cité Maroc, oraz w Carvin Cité St. Jean. Mszę świętą odprawił ks. prob. Wiater w Courrières w ostatnią niedzielę stycznia. Słowa „Niech będzie pochwalony" jakoteż „Zostańcie z Bogiem" padały do serc i dusz Polaków, którzy może od lat 20 będąc na emigracji, nie mogli usłyszeć polskiego słowa Bożego, ni wysłuchać Mszy świętej. Widziałem naocznie jak płakali rodacy — bo przecież ks. Misjonarz przypomniał im — a zarazem i sobie—że kiedy po raz ostatni opuszczał rodzinne progi, wówczas rodzice — szczególnie matka żegnała każdego z nas: „Zostań z Bogiem". Godną pożałowania jest rzeczą, że tylko garstka Polaków przybyła (około 50).

A przecież kościoły w Polsce są przepełnione. Więcej niż kiedykolwiek potrzeba Polakom pomocy i łaski bożej. Ludzie w Polsce nie wstydzą się wiary, nie zapominają o Bogu.

„Zostańcie z Bogiem" — zwrócił się ks. Wiater do tych, którzy w kościele byli, ale zostańcie z Bogiem i Wy Polacy, którzyście tam być powinni, a nie przyszliście. Życie jest krótkie — ono przeminie. A co Wam zostanie? Ksiądz francuski z Courrières, życzył sobie, by co niedzielę była Msza św. dla Polaków, ale zapewne smutno mu się zrobiło, gdy zaczął służyć ks. polskiemu do Mszy św. i zobaczył garstkę tylko.

Nabożeństwo i Msza św

Misje Wielkoposlne

Quiers i okolica. — W dniach od 20 do 25 lutego 1951 r. odbędzie się w Quiers Misja św. dla Rodaków. Przeprowadzą ją ks. Józef Lewicki, misjonarz oblat Marii Niepokalanej i ks. Alojzy Krzoska, polski duszpasterz z Melun.

Porządek nabożeństw:

Wtorek 20. lutego pierwsza nauka wieczorem o godzinie 8.30.

Środa 21. lutego Rano msza św. o g. 8.30. Po południu o g. 4-tej zebranie dla niewiast na plebanii. Wieczorem o g. 8.30 nauka i nabożeństwo.

Czwartek 22. lutego. Rano msza św. o godz. 8.30. — Po południu o g. 15. zbiórka dla dzieci na plebanii. Wieczorem o godz. 19. zebranie dla młodzieży obojga płci na plebanii. O godz. 20.30 nauka i nabożeństwo.

Piątek 23 i sobota 24 lutego. Rano msza św. o g. 8.30. Wieczorem o g. 8.30 nauka i nabożeństwo.

W niedzielę 25. lutego. Zakończenie Misji uroczystą sumą o godzinie 11.15.

Serdecznie zapraszamy Was Bracia Rodacy z Quiers, Grandpuits, Fontenailles, Bailly, Closfontaine, Loges, Bagneaux etc..

Ks. Krzoska Alojzy, Duszpasterz
Ks. Lewicki Józef, oblat Marii Niep.

SPORT

Komunikat P.Z.P.N.-u

Sędziowie na niedzielę 18. 2. 1951:

Polonia Mazingarbe — Rapid Ostricourt, sędzia Żołądek.

Olimpia Divion — Diana Liévin, sędzia Pięta.

Gwiazda Bully — Kurier Harnes, sędzia Papież.

Unia Bruay — Fortuna Haillicourt, sędzia Kasprzyk.

Rapid Lens — Wisła Hersin-Coupigny, sędzia Szulc Franciszek.

Początek wszystkich meczów o godzinie 15-tej.

Surma Stanisław, prezes P.Z.P.N.-u.

—:-:—

Komunikat W. G. i D. P.Z.P.N.-u

Wydział podaje do wiadomości, że gra Rapid Ostricourt — Kurier Harnes, wyznaczona na niedzielę 25. lutego, ze względu na zajęcie boiska o godz. 15-ej przez oddziały francuskie, rozegrana zostanie nie jak podano o godz. 15-ej, lecz o godzinie 12-ej.

Musielak, przew. Wydziału

—:-:—

Nowa polska placówka sportowa w kolonii Auchel - Marles

W wielkiej kolonii polskiej Auchel — Marles został założony nowy polski klub sportowy pod nazwą „Polonia" Auchel. Zarząd składa się z następujących kolegów: Pindel Stanisław prezes, Łowicki Franciszek zast. prezesa, Cieplicki Jan sekretarz. Wiśniewski Wawrzyn skarbnik. Siedziba klubu jest u kolegi Nowaka, 28, rue George Bernard w Auchel. Klub przystąpił do P.Z.P.N.-u ze siedzibą u p. Żołnierkiewicza w Lens. Deklaracja o założeniu klubu została przyjęta w podprefekturze w Béthune.

W niedzielę 18. lutego o godzinie 10. odbędzie się miesięczne zebranie klubu, na które zaprasza się wszystkich członków oraz młodzież z Auchel — Marles.

Zarząd K. S. „Polonia" Auchel

—:-:—

U Olimpii Divion

W niedzielę, 18. 2. br. na boisku w Divion Cité 30 o godz. 15 odbędzie się wielki mecz o mistrzostwo P.Z.P.N. W tym dniu K.S. Olimpia będzie gościła silną drużynę Diany Liévin, która wygrała z Olimpią w pierwszej serii w stosunku 6—2.

Każdy sympatyk Olimpii, który przybędzie na boisko, ujrzy piękną grę, gdyż chłopcy prezesa Schulza Pawła po pięknym zwycięstwie w niedzielę, nad Fortuną Haillicourt, będą dążyć do zwycięstwa i zrewanżować się Dianie, za porażkę poniesioną w Liévin.

Oddziały 1 B. Olimpii i 1. B Diany Liévin zagrają mecz przyjacielski o godz. 13.30. Zarząd Olimpii prosi Polonię z Divion aby przybyła licznie na boisko, gdyż dochód z tego meczu będzie przeznaczony dla gracza Kowalczyka D. Zarząd

—:-:—

Gwiazda Bully — Kurier Harnes

Klub sportowy Gwiazda Bully podaje do wiadomości, iż w niedzielę odbędzie się gra o mistrzostwo P.Z.P.N. pomiędzy Gwiazdą Bully a Kurierem Harnes. Początek meczu o godz. 15 na boisku w Alouettes za kościołem. Klub zaprasza Polonię na mecz.

Kurier Harnes winien przyjechać do p. Janickiego (restauracja polska na Alouettes), rue Liévin.

—:-:—

Uwaga sportowcy z Montigny-en-Gohelle

W niedzielę 18. lutego oba oddziały I i II z Promienia wyjeżdżają do bliskiego Annay sous Lens, celem rozegrania meczów o mistrzostwo. Zaprasza się zwolenników. Młodzież wyjeżdża do Courrières z lokalu p. Zgóreckiego o godz. 8-mej.

Łuczak Józef, prezes

Związek Kupców i Rzemieślników

OIGNIES. — Walne zebranie **Okręgu III. w Oignies Związku Kupców i Rzem. Polskich** we Francji odbędzie się w poniedziałek, 19 lutego o godz. 19 w sali p. Ciesielskiego, Fosse 1, Oignies.

Rewizorzy kasy są proszeni o przybycie godzinę wcześniej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani. Wydanie świadectw zatwierdzonych w „Chambre des Métiers".

ZARZĄD

DOUAI. — Walne zebranie **Okr. VII-Douai** odbędzie się w poniedziałek, 19 lutego o godz. 18 w lokalu zebrań „Hotel des Flandres", 48, Rue des Ecoles. Na zebranie przybędą przedstawiciele Zarządu Głównego.

DOUAI. — Zebranie **Sekcji Czeladniczej** przy **Okr. VII-Douai** odbędzie się w niedzielę, 18 lutego o godz. 15 w lokalu zebrań „Hotel des Flandres", 48, rue des Ecoles. Odbiór świadectw czeladniczych. O liczny udział prosi Zarząd Sekcji.

Teatr - Śpiew - Muzyka

ECAILLON-VUILLEMIN. — Zarząd **Koła śpiewu „Harfa"** zawiadamia swych członków, że w przyszłą niedzielę, 18 bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się w świetlicy Koła (w b. obozie) lekcja śpiewu, a po lekcji śpiewu walne zebranie.

Obecność każdego członka jest obowiązkowa.

Równocześnie Zarząd zaprasza wszystkich miłośników śpiewu z miejscowości i okolicy a szczególnie młodzież chętną do wstąpienia w nasze szeregi śpiewacze. Zarząd

KSMP

Przed zjazdem K.S.M.P.-ż we Francji

DOUAI. — Zarząd Związku K.S.M.P. żeńskiej we Francji przypomina, iż Walny Zjazd odbędzie się w Lens, dnia 4. marca w lokalu „Familia". Zjazd będzie poprzedzony Mszą świętą, która zostanie odprawiona w kościele świętej Elżbiety.

Wnioski na Zjazd prosimy nadsyłać pisemnie na adres Centrali, prezeski lub sekretarki.

Prezeski okręgowe przedstawią sprawozdania ze swego Okręgu nie pisemnie lecz ustnie na Walnym Zjeździe. Prezeski Okręgowe które nie będą mogły przybyć, wyślą sprawozdania pisemnie na adres Zarządu Związku.

ZARZĄD ZWIĄZKU K.S.M.P.-żeńskiej

—:-:—

Jednodniowy Kurs Kierowników Pracy K.S.M.P.

W niedzielę, 18 lutego br. odbędzie się w Lens w sali p. Marchewki (Fosse 4(1-dniowy Kurs Kierowników Pracy KSMP. Program kursu został podany do wiadomości w okólniku rozesłanym wszystkim Stowarzyszeniom okręgów północnych. Początek o godz. 10 rano. Zakończenie o godz. 17. Prosimy o punktualne przybycie.

Centrala Związ. KSMP. we Francji.

—:-:—

Ping-pong w K.S.M.P. okręgu Billy-Montigny

Wyniki z niedzieli, dnia 21 stycznia:

1. seria: Noyelles — Billy-Montigny 9—6.

Wyniki z niedzieli, dnia 28 stycznia:

1. seria: Harnes — Noyelles 9—3.

Uwaga! dla serii 1 i 2 mecze które miały być rozegrane w niedzielę, 4 lutego zostały odłożone na niedzielę, 11 marca.

1. seria: Rouvroy — Harnes, Billy — Sallaumines, Noyelles wolne.

2. seria: Harnes — Noyelles, Sallaumines wolne.

—:-:—

OIGNIES-OSTRICOURT. — Zebranie K.S.M.P. męskiej odbędzie się w niedzielę, 18 lutego w patronażu o godz. 14. Przypominamy, że zapisy przyjmuje się dopiero od lat 14. Kandydaci będą mile widziani.

W tym samym dniu po zebraniu odbędzie się konkurs strzelania do tarczy o nagrody. Prawo do wzięcia udziału w konkursie mają tylko członkowie.

Sokół

Sokoli gniazda Dechy

Zawiadamia się Szan druhów, iż z powodu ważnego Zjazdu Rady Okr. II. S. P. w niedzielę, 18. 2. br. na którym członkowie zarządu gniazda winni być obecni, przypadające zebranie gniazda nie odbędzie się. Zarząd.

25
1926 1951
Niech żyją Jubilaci!

W DNIU
SREBRNYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH
17 lutego 1951 r.
składamy naszym kochanym Jubilatom
Franciszkowi CYBUŁKA
oraz Jego czcigodnej Małżonce
Annie z domu Buczyniak
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA:
zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.
Brat i Bratowa z córką Marysią.
FLUQUIERES (Aisne), w lutym 1951 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

● Listy dotyczące ogłoszeń adresować **„Narodowiec" LENS** (P de C.)

● **Na odpowiedź** lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, **załączyć należy do listu znaczki,** a na kopercie napisać oprócz adresu podany **numer ogłoszenia.**

● Wszelkie listy i zgłoszenia, które wpłynęły do Redakcji na **ogłoszenie pod numerem,** dostarczamy bezpośrednio na adres osoby, która zamówiła dane ogłoszenie — Adresów osób, które podały ogłoszenia „Matrymonialne" pod numerem, **nie ujawniamy.**

● **Ceny** za Drobne Ogłoszenia podane są poniżej nad każdą rubryką i rozumią się za **jednorazowe** zamieszczenie ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy — za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebny zaraz starszy **UCZEŃ RZEŹNICKI** do pomocy w warsztacie. — Zgłosz. do: KEMPIŃSKI., 40, Rue de Liévin, BULLY-les-MINES — (P-de-C). (415)

Potrzebny **CZELADNIK KRAWIECKI,** dobry fachowiec — Zgłosz. do: ADOLPHE, 144, Rue St. Dizier, NANCY (M. et M.) (417)

Potrzebny **UCZEŃ CUKIERNICZY,** od lat 14—15, przedstawiony przez rodziców. — Zgłosz. do: LENOIR, 114, Route Nationale, NOYELLES s/LENS. (413)

Potrzebna starsza uczciwa **SŁUŻĄCA** do pracy domowej. Wynagrodzenie według ugody. Dobre wyżywienie; życie rodzinne. — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 395.

Przyjmę młodą **PANIENKĘ,** od lat 15, do nauki szycia, z Paryża lub bliskiej okolicy. — Zgłosz. do: Mme GRZESIAK, 45, rue Albert, PARIS (13e). (418)

Poszukuję od zaraz **CZELADNIKA PIEKARSKIEGO.** — Zgłosz. pisemne do: F. MICHALAK, 13, Rue St-Lucie, PARIS (15-e). (419)

Kupno — Sprzedaż 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy; — za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Do sprzedania: 1) w Argenteuil, nowy **DOM** z cegły, 8 pokoi, 4 kuchnie, duże piwnice, woda, gaz, elektr., 600 m kw. ogrodu. **Cena 800.000 fr.** — 2) **FERMA** (90 km od Paryża), 6½ ha dobrej ziemi pszennej, z budynkami, woda, elektr. Możliwości dodzierżawienia ziemi w sąsiedztwie. — **Cena 450.000 fr.** — Zgłosz. do: W. STADNIK, 34, Rue des Chasseurs, ARGENTEUIL (S-et-O) — Tel. ARGenteuil 18-39.

Imprimerie **M. Kwiatkowski — Lens**
Le Gérant Léon GARSTKA — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Pracy poszukują 100 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy; — za każdy dalszy wiersz dolicza się 25 fr.)

OGRODNIK, specjal. drzew owocowych, poleca się do sadzenia i cięcia drzew, jak również wykonuje szczep. wszystkich gat. drzew na wszystkie odmiany, czy są to drzewa małe lub duże. A więc kto jeszcze się do mnie nie zwrócił, a ma takie drzewa do zrobienia, proszę zgłosić się do: Jardinier MICHAŁOWSKI, 46, Av. Paul Plouviez, BRUAY-en-ARTOIS (Fosse 5). (416)

Samotny **MĘŻCZYZNA,** sumienny i trzeźwy, znający wszelkie maszyny rolnicze i hodowle wszelkiego inwentarza, **przyjmie stałe miejsce,** najchętniej na małej fermie, **jako samodzielny gospodarz lub jako woźnica.** — Tylko poważne oferty przesyłać do „Narodowca" pod nr. 423.

Różne 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy; — za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY Tłumaczenia urzędowe Ważne na całą Francje w sprawach: śluby, naturalizacje, metryki, rozwody, pełnomocnictwa, sprowadzanie rodzin, USA, Kanada, Australia, D.P. Ministerstwa, Prefektury, Konsulaty.

M. JAROSZYK Expert — Traducteur — Juré 59, Bld. Poniatowski, PARIS (12e)

Matrymonialne 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy; — za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

KAWALER, lat 40, Polak, pracujący w fabryce, pragnie poznać starszą **PANNĘ,** do lat 35, Polkę, poważną, posiadającą cośkolwiek oszczędności, w celu matrymonialnym. — Oferty do „Narodowca" pod nr. 421.

MĘŻCZYZNA, lat 48, pragnie poznać starszą **PANNĘ lub WDOWĘ,** do lat 40, w celu matrymonialnym. — Oferty do „Narodowca" pod numer 422.

POLAK, lat 50 (z 1 dzieckiem, lat 13), fachowiec, pracujący na dużej fermie, zarabiający 25 tys. fr. mies., posiadający oszczędności, **pragnie poznać, w celu matrymonialnym, WDOWĘ** (może być z 1 dzieckiem), od lat 40 do 50, silnej budowy, uczciwej, pracowitej w gosp. dom. i dobrego usposobienia. — Oferty do „Narodowca" pod nr. 401.